



Cuda-wianki Świtezianki

ANTOLOGIA ONAMUDAJÓW

Cuda-wianki Świtezianki

Antologia onamudajów

Autorzy: Basta Magdalena, Błaż Ryszard, Bulanda Krzysztof, Dąbrowski Jarosław, Figiel Rafał, Hanslik Edyta, Jowik Ewa, Kansy Bożena, Kobiela Halina, Kruczoń Erwin, Lewandowska-Nayar Lidia, Lisek Przemysław, Michalak Zbysław, Mukuła Anna, Parlicki Mariusz, Pasek Krzysztof, Pieczonka Maria, Posyniak Leszek Adam, Rosół Rafał, Szymaniak Alicja, Wojciechowska Anna

Wybór i redakcja Mariusz Parlicki

- © Magdalena Basta, 2018
- © Ryszard Błaż, 2018
- © Krzysztof Bulanda, 2018
- © Jarosław Dąbrowski, 2018
- © Rafał Figiel, 2018
- © Edyta Hanslik, 2018
- © Ewa Jowik, 2018
- © Bożena Kansy, 2018
- © Halina Kobiela, 2018
- © Erwin Kruczoń, 2018
- © Lidia Lewandowska-Nayar, 2018
- © Przemysław Lisek, 2018
- © Zbysław Michalak, 2018
- © Anna Mukuła, 2018
- © Mariusz Parlicki, 2018
- © Krzysztof Pasek, 2018
- © Maria Pieczonka, 2018
- © Leszek Adam Posyniak, 2018
- © Rafał Rosół, 2018
- © Alicja Szymaniak, 2018
- © Anna Wojciechowska, 2018

„Cuda-wianki Świtezianki” to pierwsza w historii literatury polskiej i światowej antologia onamudajów — żartobliwych wierszyków, inspirowanych drugą strofą ballady Adama Mickiewicza „Świtezianka”: W dzisiejszym zmaterializowanym świecie, w którym wszyscy wokół wolą brać, niż dawać, bohaterka liryczna onamudajów, wbrew wszystkiemu i wszystkim, na przekór panującym trendom, daje na prawo i lewo: cokolwiek, gdziekolwiek, kiedykolwiek, jakkolwiek i komukolwiek.

ISBN 978-83-8155-225-7

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

Spis treści

Cuda-wianki Świtezianki

Jakiż to wierszyk piękny i młody, czyli słów kilka o onamudaju

Antologia onamudajów

Magdalena Basta

- „Ona mu daje jabłko ukradkiem...”
- „Ona mu daje całus w policzek...”
- „Ona mu daje po łbie laubzegą...”
- „Ona mu daje malin, bo jagód...”
- „Ona mu daje zupy lub dupy...”
- „Ona mu daje w krzakach pod pinią...”
- „Ona mu daje pyzy, pierogi...”
- „Ona mu daje dosyć niemrawy...”
- „Ona mu daje jabłko ukradkiem...”
- „Ona mu daje kwiecie wesoło...”
- „Ona mu daje grzybek halucy-...”
- „Ona mu daje chyłkiem i boczkciem...”
- „Ona mu daje czosnek, papucie...”
- „Ona jej daje, co w koszu leży...”
- „Ona mu daje wszędzie się głaskać...”
- „Ona mu daje ciasto i piwo...”
- „Ona mu daje cichcem spod lady...”
- „Ona mu daje rozkosze zadka...”

Ryszard Błaż

- „Ona mu daje, muzy zwyczajem...”
- „Ona mu daje słodkie jagody...”
- „Ona mu daje swoją malinę...”
- „Ona mu daje maślaka w occie...”
- „Ona mu daje znaki ogonem...”
- „Ona mu dała wszystko z koszyka...”
- „Ona mu daje swoją poezję...”
- „Ona mu dała ogórków miskę...”

„Ona mu daje słowo że słowik...”
„Ona mu daje opiekę czułą...”
„Ona udaje, że go nie widzi...”
„Ona wydaje niemało siana...”
„Ona mu daje wszystko zawzięcie...”
„Ona mu daje czułe dowody...”
„Ona mu daje gzikę i pyry...”
„Ona mu daje z kosza maliny...”
„Ona mu daje swoje wzruszenia...”
„Ona mu daje szansę. On chce ją...”
„Ona mu daje siebie, by śmiało...”
„Ona mu daje zawsze oparcie...”
„Ona mu daje cztery litery...”
„Ona mu daje najlepszy finał...”
„Ona mu daje sygnały tkliwe...”
„Ona mu daje kiść winogrona...”
„Ona mu daje słodką jagodę...”

Krzysztof Bulanda

„Ona mu daje, co dać mu może...”
„Ona mu daje obiad codziennie...”
„Ona mu daje koszyk słodczy...”
„Ona mu daje sasanki wiosną...”
„Ona mu daje, a on nie bierze...”
„Ona mu daje dwadzieścia latek...”
„Ona mu daje w domu, na dworze...”
„Ona mu daje czarny długopis...”
„Ona mu daje dwa pomidory...”
„Ona mu daje dostęp do neta...”
„Ona mu daje ciastka z koszyka...”
„Ona mu daje grochu ziarenko...”
„Ona mu daje zapalną jedną...”
„Ona mu daje naszyjnik cenny...”
„Ona mu daje całuski na noc...”
„Ona mu daje ręcznik w łazience...”
„Ona mu daje jogurt z lodówki...”

Jarosław Dąbrowski

„Ona mu daje powód do dumy...”
„Ona mu daje, on nie odpuści...”

„Ona mu daje choć on nie skory...”
„Ona mu daje on ledwo dźwiga...”
„Ona mu dać chce, lecz on się bawi...”
„Ona mu daje, on w ciągłym stresie...”
„Ona mu daje krótkofalówkę...”
„Ona mu daje, choć nie powinna...”
„Ona mu daje plik obligacji...”
„Ona mu daje co pół godziny...”
„Ona mu daje dwa razy w roku...”
„Ona mu daje, udając trupa...”
„Ona mu daje i w sufit patrzy...”
„Ona mu daje płonne nadzieje...”
„Ona mu daje życia radości...”
„Moc inspiracji ona mu daje...”
„Ona mu daje namiastkę seksu...”
„Wiele ufności ona mu daje...”
„Ona mu daje i się zachwyca...”
„Ona mu daje do zrozumienia...”

Rafał Figiel

O obrotach sfer

Chemia w związku

Wellnessmudaj

Fastfoodaj

Wiosna

Onamudaj bezcenny

Niezgodność natur

Onamudaj z dreszczykiem

Onamudaj roztargniony

Nad wody spokojne

Kto komu?

Frontem

Realistka

Onamudaj na koniec

Ogniem i konceptem

Przestroga

Genesis

Z ukrycia

Onamudaj kulinarny

Z chóru gurów
Przez twe oczy zielone
Rycerz Jedi
Onamudaj marynistyczny
Onamudaj znienacka
Onamudaj nietrafiony
Odpustowo /na Jerzego/
Odpustowo /na Huberta/
Odpustowo /na Bartłomieja/
Odpustowo /na Michała/
No i starczy

Edyta Hanslik

„Ona mu daje zachwyty chwili...”
„Ona mu daje czerwone wino...”
„Ona mu daje z rana poezję...”
„Ona mu daje tamto i owo...”
„Ona mu daje dzienny ból głowy...”
„Ona mu daje lizak do buzi...”
„Ona mu daje książki w prezencie...”
„Ona mu daje zastrzyk w pośladek...”
„Ona mu daje pióro do ręki...”
„Ona mu daje wielkie nadzieje...”
„Ona mu daje zachody słońca...”
„Ona mu daje bilet do kina...”
„Ona mu daje kotlet z kurczaka...”
„Ona mu daje ścierkę do ręki...”
„Ona mu daje krawat do ręki...”
„Ona mu daje „Sen nocy letniej...”
„Ona mu dała kiście winogron...”
„Ona mu daje niebieskie proszki...”
„Ona mu daje powód zazdrości...”

Ewa Jowik

„Ona mu daje popalić szluga...”
„Ona mu daje, a raczej służy...”
„Ona mu daje o każdej porze...”
„Ona mu daje słowa nadziei...”
„Ona mu daje do zrozumienia...”
„Ona mu daje rano skarpety...”

„Ona mu daje wycisk niemały...”
„Ona mu daje tak wiele przecież...”
„Ona mu daje kosza raz czwarty...”
„Ona mu daje zupę z torebki...”
„Ona mu daje wiele swobody...”
„Ona mu daje rękę, by włożył...”
„Ona mu daje ziółka nasenne...”
„Ona mu daje? Raczej wydziela...”
„Ona mu daje dwie kromki chleba...”
„Ona mu daje z łaski i z rzadka...”
„Ona mu daje wygodne łoże...”
„Ona mu daje do zrozumienia...”
„Ona mu daje, daje i daje...”
„Ona mu daje buzi, pieści...”
„Ona mu daje? Kiedyś dawała...”
„Ona mu daje tak, jak nikomu...”
„Ona mu daje różne pierdoły...”
„Ona mu daje kawusię z rana...”
„Ona mu daje kasę w dolarach...”
„Ona mu daje cuda i wianki...”
„Ona mu daje ciągle wytyczne...”
„Ona mu daje czasem w niedzielę...”
„Ona mu daje same zgryzoty...”

Bożena Kansy

Onamudaj kosmicznie romantyczny

Onamudaj wstrząśnięty nie mieszany (Dziewczyna Bonda)

W warsztacie

Młoda koza

„Ona mu daje radę na przyszłość...”
„Ona mu daje kwiatuszki z wianka...”
„Ona mu daje nad samym rankiem...”
„Ona mu daje miecz samurajski...”
„Ona mu daje znaki na migi...”
„Ona mu daje siebie na wieki...”
„Ona mu daje po głowie michą...”
„Ona mu daje raz na dwa lata...”
„Ona mu daje adres do Mietka...”
„Ona mu daje (żona Jokasta)...”

„Ona mu daje klepsydrę z piaskiem...”
„Ona mu daje onamudaje...”
„Ona mu daje szansę na sukces...”
„Ona mu daje do zrozumienia...”
„Ona mu daje nikłą nadzieję...”
„Ona mu daje egipską mumię...”
„Ona mu daje nieść swoje dynie...”
„Ona mu daje czas do niedzieli...”
„Ona mu daje swoje wykresy...”
„Ona mu daje płyn do zmywania...”
„Ona mu daje kotlet schabowy...”
„Ona mu daje krzyżyk na drogę...”
„Ona mu daje mandat za szybkość...”
„Ona mu daje portfel pękaty...”
„Ona mu daje razem z lokajem...”
„Ona mu daje gacie po tacie...”

Halina Kobiela

Perły przed wieprze

Przereklamowane

Wiosenne uniesienia

Savoir vivre

Poetka

Dama

Jak w bajce

Krakowiaczek jeden

Muzykalny

Żeglarze

Motylek

W oparach absurdu

Luksus

Podano do łóżka

Reperkusje

Grozą powiało

Tradycjonalistka

Metaforycznie

Mezaliany

Delikatna

Cie choroba...

Pretensjonalna

Pracoholiczka

Reżyser

Kucharka

Namolna

Tylko platonicznie

Wstydliva

Przezorna

W uniesieniu

Erwin Kruczoń

„Ona mu daje kosza w melinie...”

„Ona mu daje jądrne cytryny...”

„Ona mu daje to, co wystaje...”

„Ona mu daje, będąc na górze...”

„Ona mu daje żarówkę nową...”

„Ona mu daje do odkręcenia...”

„Ona mu daje zastrzyk w pośladek...”

„Ona mu daje rok do odsiadki...”

„Gdy on wyjeżdża, ona mu daje...”

„Ona mu daje grzyby w śmietanie...”

Lidia Lewandowska-Nayar

„Ona mu daje w domu harować...”

„Ona mu daje we dnie i w nocy...”

„Ona mu daje wiersz do czytania...”

„Ona mu daje onamudaje...”

„Ona mu daje trzy kufle piwa...”

„Ona mu daje flaszczkę wina...”

„Ona mu daje pół litra wódki...”

„Ona mu daje masować plecy...”

„Ona mu daje krzyżyk na drogę...”

Hawaje

„Ona mu daje zjeść ciastko z dziurką...”

„Ona mu daje kilo ziemniaków...”

„Ona mu daje hojnie i z jajem...”

„Ona mu daje, gdy jej zostaje...”

„Ona mu daje wyjść po serdelki...”

Interes

Wymiana

Impresje norweskie

Na szczycie

Przemysław Lisek

Tytułowy

Korporacyjny

Niespójny

Nalewkowy

Terapeutyczny

Usidlający

Rachunkowy

Zouzowaty

Estetyczny

Niewzwodowy

Wbrewwolny

Grzecznościowy

Zbysław Michalak

„Ona mu daje namiar na szafę...”

„Ona mu daje dostęp do źródła...”

„Ona mu daje pojemnik frytek...”

„Ona mu daje, ale czy zechce?...”

„Ona mu daje na rogach ulic...”

„Ona mu daje świeżość swych wdzięków...”

„Ona mu daje za wszystko buzi...”

„Ona mu daje, są na gałęzi...”

„Ona mu daje we wszystkim fory...”

„Ona mu daje przedsmak rozkoszy...”

„Ona mu daje namiar na łóżko...”

„Ona mu daje do zrozumienia...”

„Ona mu daje też wirtualnie...”

„Ona mu daje co roku "bejbe"...”

„Ona mu daje dziś na stojąco...”

„Ona mu daje papier i pióro...”

„Ona mu daje poznawać kraje...”

„Ona mu daje jeść na bieżąco...”

„Ona mu daje oazę szczęścia...”

„Ona mu daje, co każe kanon...”

„Ona mu daje już drugie danie...”

„Ona mu daje na skraju lasu...”

„Ona mu daje, tak prosił bardzo...”
Nieznajoma (onamudaj odwrotny)

Anna Mikuła

„Ona mu daje czarno na białym...”
„Ona mu daje zamiast śniadania...”
„Ona mu daje kostkę pachnącą...”
„Ona mu daje alternatywę...”
„Onamudaje to wersy cztery...”
„Ona mu daje znak z za firany...”
„Ona mu daje dwójkę z twierdzenia...”
„Ona mu dała, lecz on zapomniał...”
„Ona mu daje zastrzyk gotówki...”
„Ona mu dała kosza od ręki...”

Wizja przyjaciela

Skruszony

„Ona mu dała nowe zadanie...”
„Ona mu daje do opłacenia...”

Mariusz Parlicki

Psy ogrodnika

Obowiązkowa małżonka

Savoir-vivre

Publiczne dawanie

Do naprawy

Na plebanii

Onamudaj fejsbukowy

Onamudaj narodowy

Nie teraz

Pożyczka

Wybuchowa zagadka

Na pieska po emerycku

Helena

Zmiana wyznania

Miesięcznica

Onamudaj toruński

Zbyt późno

Wart Pac pałaca

Onamudaj wyluzowany

Pozycja na Wisłocką

[Stosunki polsko-ruskie](#)
[Nie samym seksem...](#)
[Onamudaj niewybredny](#)
[Troskliwa](#)
[Onamudaj komorniczy](#)
[Ofiarna](#)
[Onamudaj niezwykle delikatny](#)
[Najlepszy wybór](#)
[Sposób na kłótnię](#)
[Lepszy rydz niż nic](#)

[Krzysztof Pasek](#)

[Kali](#)
[Danusia](#)
[Ewa B.](#)
[O obrotach ciał](#)
[G. Sand](#)
[Barbara](#)
[Romans](#)
[Technika](#)
[Mrówki](#)
[Mistrz](#)
[Pięciolatka](#)
[Wesele](#)
[Bond](#)
[Solista](#)
[Wianek kwiecisty](#)
[Van Gogh](#)
[Duda-Gracz](#)
[W biegu](#)
[Kpt. Kloss](#)
[Izabella Ł.](#)
[Maria Curie-Skłodowska](#)
[Jagienka](#)
[Wesele](#)
[„Ona mu dała wprost na mrowisku...”](#)
[Na strychu](#)
[W górach](#)
[Niemnożko](#)

Drwal

Świątecznie

Maria Pieczonka

„Ona mu daje szmatę i szczotę...”

„Ona mu daje dotyk swej dłoni...”

„Ona mu daje słodkie usteczka...”

„Ona mu daje uśmiech szeroki...”

„Ona mu daje z pokrzywy zupe...”

„Ona mu daje „Sztukę kochania...”

„Ona mu daje klucze do domu...”

„Ona mu daje, a on nie bierze...”

„Ona mu daje ciasto bez przerwy...”

„Ona mu daje wiekową cnotę...”

„Ona mu daje klucze do auta...”

„Ona mu daje slipki w kangury...”

„Ona mu daje co dwie godziny...”

„Ona mu daje kawy ze dzbana...”

„Ona mu daje kawę w termosie...”

„Ona mu daje anatomiczny...”

„Ona mu daje do pasa cnoty...”

„Ona mu daje dojrzałe ciało...”

„Ona mu daje i nie przestaje...”

„Ona mu daje świat prawie cały...”

„Ona mu daje jabłko rumiane...”

Leszek Posytniak

„Ona mu daje okazji multum...”

„Ona mu daje wzwód, gdy opadnie...”

„Ona mu daje - chcąc do ołtarza -...”

„Ona mu daje w siebie się spuszczać...”

„Ona mu daje wejść całkowicie...”

„Ona mu daje, daje i daje...”

Był sobie dziad i baba

„Ona mu daje prikaz, by rąbać...”

Onamudaj dla Lizy

Onamudaj homonimowy

Onamudaj obiecujący I

Onamudaj obiecujący II

„Ona mu daje zastrzyk. Przez kuku...”

[Onamudaj o chrzanieniu](#)
[Onamudaj o bezfyutmanie](#)
[Onamudaj o smakoszu](#)
[Onamudaj o grochówce \(?\)](#)
[„Ona mu daje brać się pod stołem...”](#)
[„Ona mu daje jak nikt popalić...”](#)
[Onamudaj nieprzemyślany](#)
[Koszmarki żony dzielnicowego](#)
[„Ona mu daje szczytować czasem...”](#)

[Rafał Rosół](#)

[„Ona mu daje siebie dwie trzecie...”](#)
[„Ona mu daje do zrozumienia...”](#)
[„Ona mu daje co chwilę w skórę...”](#)
[„Ona mu dała czarną polewkę...”](#)
[„Ona mu daje onamudaje...”](#)
[„Ona mu daje wczasy pod gruszą...”](#)
[„Ona dwie szneki z glancem mu daje...”](#)
[„Ona mu daje mleko i miód...”](#)
[„Ona mu mówi: „Zjedz jabłko z drzewa!...”](#)
[„Ona mu z kosza daje maliny...”](#)
[„Ona nadaje za słowem słowo...”](#)
[„Ona jej daje sonet miłosny...”](#)
[„On do niej z dołu wrzaskliwie woła...”](#)
[„Ona mu daje słodkie buziaki...”](#)
[„Ona nie daje jemu niczego...”](#)

[Alicja Szymaniak](#)

[Przezorna](#)
[Obdarowani](#)
[Przebiegła](#)
[Materialistka](#)
[Magia ziół](#)
[Tradycjonalistka](#)
[Laura i Filon](#)
[Wspaniałomyślna](#)
[Sprint... niekoniecznie](#)
[Związek partnerski](#)
[Zakrecona](#)
[Zgodna para](#)

Bez zobowiązań
Niedoświadczony
Posłuszna córka
Ostrożności nigdy nie za wiele
Wianek? To staromodne!
Domyślna
Zbyt twardo
Zaniepokojona
Na rauszu weselej
Odmienne oczekiwania
Oko za oko...
Uzależniony od komputera
Uczynna
Złośliwa
Apetyt na więcej
Przesada
Oddam wianek
Sposób na lęk

Anna Wojciechowska

„Ona mu daje kawkę do łóżka...”
„Ona mu daje ciągle nadzieję...”
„Ona mu daje nagle po pysku...”
„Ona mu daje swą wizytówkę...”
„Ona mu daje tylko od święta...”
„Ona mu daje, lecz sporadycznie...”
„Ona mu daje, ale po cichu...”
„Ona mu daje dziś do wyboru...”
„Ona mu daje do zrozumienia...”
„Ona mu daje tylko w soboty...”
„Od tyłu tylko ona mu daje...”
„Ona mu daje czeki in blanco...”
„Ona mu daje trochę swobody...”
„Ona mu daje ciągle wskazówki...”
„Kwitek z lombardu ona mu daje...”
„On daje jej wciąż po pysku...”
„On daje żonie wypłatę...”
„Ona mu daje tysiąc powodów...”
„Ona mu daje laxigen na noc...”

„Ona mu daje z grilla ślimaki...”
„Ona mu daje chleb do gryzienia...”
„Ona mu daje nieźle popalić...”
„Ona mu daje nieźle popalić...”
„Ona mu daje talon na balon...”
„Ona mu daje bilet do ręki...”

Noty o autorach

Magdalena Basta

Ryszard Błaż

Krzysztof Bulanda

Jarosław Dąbrowski

Rafał Figiel

Edyta Hanslik

Ewa Jowik

Bożena Kansy

Halina Kobiela

Erwin Kruczoń

Lidia Lewandowska-Nayar

Przemysław Lisek

Zbysław Michalak

Anna Mikuła

Krzysztof Pasek

Mariusz Parlicki

Maria Pieczonka

Leszek Adam Posyniak

Rafał Rosół

Alicja Szymaniak

Anna Wojciechowska

Jakiż to wierszyk piękny i młody, czyli słów kilka o onamudaju

Mariusz Parlicki

„Cuda-wianki Świtezianki” to pierwsza w historii literatury polskiej i światowej antologia onamudajów — żartobliwych wierszyków, inspirowanych drugą strofą ballady Adama Mickiewicza „Świtezianka”:

*„Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka”.*

Adam Mickiewicz[\[1\]](#)

A czemu „Cuda-wianki Świtezianki”? , bo to z ironią o rzeczach niezwykłych, nadzwyczajnych, ale nierealnych lub nieosiągalnych; o cudach na kiju, które bohaterki onamudajów rozdają tak często i chętnie, jak maliny mickiewiczowska Świtezianka.

Ballada ta, a zwłaszcza jej dwie pierwsze strofy, po raz pierwszy została strawestowana przez Stanisława Lema, który w „Dziennikach gwiazdowych” zamieścił następujący czterowiersz:

*„Cóż to za robot piękny i młody,
I cóż to za robotniczka,
Ona mu z dzbana daje pentody,
On jej — wtyczki z koszyczka”.*

Stanisław Lem[\[2\]](#)

Nie był to jeszcze wprawdzie typowy onamudaj, ale warto zauważyć, że Lem, jako pierwszy zwrócił uwagę na to, że ta ballada Mickiewicza warta jest twórczych przeróbek. I tak też się stało, bo 21 marca 2014 roku o godzinie 9:10 na stronie fejsbukowej „Probierny” opublikowany został niepozorny

wierszyk Ryszarda Błaza[3], a w komentarzu ów autor zauważył, że druga strofa „Świtezianki” aż się prosi o parafrazę:

*„Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej do wianka kwiaty;
Pewnie kuzynem jest tej dziewczyny,
A może powinowatym?”*

*Ona mu z kosza daje maliny,
Stokrotek on dla niej szuka;
Pewnie znajomym jest tej dziewczyny,
Dawnym znajomym z facebooka”.*

Ryszard Błaz[4]

I faktycznie, społeczność zgromadzona wokół strony przystąpiła do działania, tworząc utwory w stylu mniej lub bardziej zbliżonym do zaproponowanego powyżej:

*„Ona mu z kosza daje maliny
Lecz z dołu — te pogniecione.
Widać, jak chłopak szuka dziewczyny
I taką też weźmie za żonę”.*

Marta Wojas[5]

*„Ona mu z kosza daje maliny,
on jej — wprost z krzaczka jagody.
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
choć chyba dla niej za młody...”.*

Anna Dominika[6]

*„Ona mu z kosza daje maliny,
on dryga w rytmie hip — hopa,
„Dawać i prosić? Eee, szkoda śliny!”
Rozmach i dała mu kopa”.*

Małgorzata Thiele[7]

*„Wogóle nie mam ochoty
by dać ci, chłopcze, maliny*

*i na nic twoje zaloty —
idź, spróbuj u Balladyny!”.*

Tadeusz Siemaszko[\[8\]](#)

*„Ona mu z dłoni daje maliny
Do czysta on wylizuje
Bolek Podglądacz patrzy spod tarniny
I wszystko skrzętnie notuje”.*

Jan Szejko[\[9\]](#).

Dla powyższych utworów Ryszard Błaż zaproponował nazwę — onamudaje, która, po ożywionej dyskusji, w której pojawiły się też alternatywne propozycje (maliniaki, świtezitki), została przyjęta.[\[10\]](#)

Pierwszy wierszyk będący już oficjalnie onamudajem napisała późną nocą 24 marca 2014 roku Ewa Gulczyńska:

*„Ona mu dawać chciała maliny,
Lecz skąd je brać o tej porze?
Śle onamudaj łamiąc rączyny —
Nic więcej zrobić nie może...”.*

Ewa Gulczyńska[\[11\]](#)

Szersze grono czytelników zapoznało się z nowym gatunkiem w maju 2014 roku w kwartalniku „Książki Magazyn do Czytania”.[\[12\]](#) Pierwszy zbiór książkowy onamudajów, zawierający 146 tego typu wierszyków mojego autorstwa ukazał się w lutym 2018 roku.[\[13\]](#)

O ile Adam Mickiewicz był świadomym twórcą ballady „Świtezianka” i przy okazji nieświadomym twórcą onamudaja, o tyle Ryszard Błaż to świadomy twórca onamudaja, jako nowego gatunku literackiego, a zarazem nieświadomy autor zamieszania, które tym „wynalazkiem” wywołał. A, o tym, że wywołał świadczy nie tylko ta antologia, prezentująca kilkaset wyselekcjonowanych onamudajów, ale też fakt dużej i rosnącej popularności nowego gatunku widoczny na stronach, blogach i w grupach literackich w internetowych portalach społecznościowych. Wieść o onamudajach zdążyła już przekroczyć nasze granice i zawędrować nawet do Rosji[\[14\]](#). Przykładem obrazującym skalę popularności tych zabawnych wierszyków w naszym kraju niech będzie fakt, że tylko w zorganizowanym w okresie wrzesień–październik 2016 r. „1. Turnieju Onamudaja” —

wydarzeniu na stronie „*Pamięć o Wisławie Szymborskiej*” na fejsbuku, powstało ponad 600 utworów, z których głosami współzawodniczących z sobą uczestników wyłoniono szóstkę najlepszych.^[15]

Po analizie historycznoliterackiej, czas na kilka uwag na temat wymogów formalnych, jakie powinien spełniać najbardziej klasyczny onamudaj. Otóż powinien on, jak mickiewiczowski pierwowzór być napisany strofą stanisławowską, a więc taką strofą czterowersową, która zbudowana jest następująco: wersy I i III są 10-zgłoskowe i rymują się ze sobą, a po 5 sylabie następuje średniówka; wersy II i IV są 8-zgłoskowe i rymują się ze sobą, ale brak tu średniówki. Porządek w strofie stanisławowskiej panuje także w sferze akcentów: zwykle wersy dłuższe liczą po cztery zestroje akcentowe; wersy krótsze — po trzy. W drugiej strofie „*Świtezianki*” występują rymy gramatyczne, krzyżowe, abab, żeńskie, w parze aa — rym jest niedokładny, a w parze bb — dokładny. Choć tak, jak powyżej scharakteryzowaną strofę stanisławowską należy uznać za wzorcową strofę klasycznego onamudaja, to zaznaczyć trzeba, że w historii gatunku, pojawiają się onamudaje odbiegające w mniejszym lub większym stopniu od powyższego wzorca. Wydaje się, że jest to w pełni dopuszczalne, gdyż onamudaj to przede wszystkim forma zabawy literackiej, a jej wartość mierzy się w większym stopniu radością z tworzenia i czytania, niż formalną zgodnością z pierwowzorem.

Prezentowana antologia to wybór onamudajów dwadzieściora jeden autorek i autorów, którzy mierzą się w tym zbiorze tyleż z formą, którą wyznacza ów czterowersz, co i z tematami, jakie nasuwają się, gdy myślimy o szeroko pojętym dawaniu. W dzisiejszym zmaterializowanym świecie, w którym wszyscy wokół wolą brać, niż dawać, bohaterka liryczna onamudajów, wbrew wszystkiemu i wszystkiemu, na przekór panującym trendom, daje na prawo i lewo: cokolwiek, gdziekolwiek, kiedykolwiek, jakkolwiek i komukolwiek. A o tym, że ma co dawać najdobitniej świadczy bogactwo znaczeniowe tego czasownika. Słowo „*dać*”, „*dawać*” ma w sobie niezwykły potencjał i użyte może być w rozmaitych kontekstach. Według „*Słownika Języka Polskiego PWN*” słowo to może oznaczać:

- „1. <<przekazać komuś rzecz, którą się posiada lub rozporządza>>
2. <<podać komuś coś>>
3. <<użyczyć czegoś, udostępnić coś>>
4. <<udzielić czegoś>>
5. <<powierzyć komuś jakąś pracę, jakieś stanowisko>>

6. <<oddać coś do opracowania, naprawy itp.>>
7. <<zapłacić za coś>>
8. <<dostarczyć coś, przysporzyć czegoś>>
9. <<zorganizować coś>>
10. <<poświęcić, ofiarować>>
11. <<wystawić na scenie, wystąpić z czymś publicznie>>
12. <<dodać lub włożyć coś do czegoś>>
13. <<pozwolić na coś>>
14. <<wykonać coś>>
15. pot. <<skierować, umieścić kogoś gdzieś>>
16. pot. <<uderzyć kogoś>>
17. pot. <<o mrozie, deszczu: wystąpić z niezwykłą intensywnością>>
18. wulg. <<o kobiecie: odbyć stosunek płciowy>>”.[\[16\]](#)

Co ciekawe w przypadku onamudajów odnoszących się do dawania w tym ostatnim z wymienionych znaczeń, pojawił się pomysł, by je dla odróżnienia od pozostałych nazywać onamudajkami. Pomysł upadł, zapewne dlatego, że ów ostatni kontekst jest w przypadku onamudajów najczęściej wykorzystywany i groziłby tym, że frywolna nazwa -onamudajki przyćmiłaby dostojnie brzmiącą — onamudaje.

Jak widać z powyższego wyliczenia znaczeń, niepozorna strofka o dawaniu stwarza niebywałe wręcz możliwości kreatywnym twórcom, a gdy ciut-ciut naruszymy kanoniczne brzmienie pierwszych słów mickiewiczowskiej strofy, poprzedzając czasownik „daje” jednosylabowymi przedrostkami, możliwości poszerzają się jeszcze bardziej i możemy wówczas tworzyć m.in.: onadodaje, onaimdaje, onajejdaje, onanadaje, onanaddaje, onaniedaje, onaniewdaje, onaniezdaje, onaoddaje, onapodaje, onaprzydaje, onarozdaje, onasprzedaje, onaudaje, onawydaje, onazadaje.

Mam nadzieję, że niniejsza książka przyczyni się do popularyzacji zabawy literackiej, polegającej na tworzeniu onamudajów, że połkniecie bakcyła pisania tych wierszyków, ubogacając tym samym ów gatunek o jakieś nowe, odkrywcze w treści i/lub formie utwórki. W imieniu własnym, jak też wszystkich autorów tejże antologii życzę wszystkim Czytelnikom wiele dobrej zabawy i inspiracji do tworzenia onamudajów samodzielnie, czy też zespołowo — w gronie rodziny, przyjaciół, czy współpracowników.

Bibliografia:

Bogołębska B., *Od rzemieślnika do artysty. Sztuka pisania w mediach*, „Medialingwistyka. Międzynarodowy Dziennik Naukowy”, nr 3(9), 2015. http://medialing.spbu.ru/upload/files/file_1443644877_1446.pdf.

Lem S., *Kongres futurologiczny. Opowiadania Ijona Tichego*, [w:] idem, *Dzieła*, t. II, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.

Mickiewicz A., *Świtezianka*, [w:] idem, *Dzieła poetyckie. Wiersze*, Tom 1, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1992.

Pamięć o Wisławie Szymborskiej, [w:] *Facebook*, <https://www.facebook.com/PamiecOWislawieSzymborskiej/>.

Parlicki M., *Muza beztroska. Satyry, humoreski, fraszki i onamudaje*, Ridero, Kraków 2018.

Probiarczyk, [w:] *Facebook*, <https://www.facebook.com/Probiarczyk-298764846857723>

Probiarczyk, Zabawy literackie, Onamudaje!, „Książki Magazyn do Czytania”, nr 2/2014.

Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/>.

1 Turniej Onamudaja, *Facebook*, <https://www.facebook.com/events/241966572870524/>.

- [1] Adam Mickiewicz, *Świtezianka*, [w:] idem, *Dzieła poetyckie. Wiersze*, Tom 1, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1992, s.40.
- [2] Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny. Opowiadania Ijona Tichego*, [w:] idem, *Dzieła*, t. II, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008. s. 103.
- [3] Probierczyk, Facebook, https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=684739271593610&id=298764846857723, dostęp 30 sierpnia 2018 r.
- [4] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 10:08.
- [5] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 10:20.
- [6] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 12:15..
- [7] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 13:44.
- [8] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 14:22..
- [9] Ibidem, 22 marca 2014, godz. 14:50.
- [10] Ibidem: Ryszard Błaż, 22 marca 2014, godz. 20:04; Ryszard Błaż, 22 marca 2014, godz. 21:48; Tadeusz Siemaszko, 23 marca 2014, godz. 16:11; Probierczyk, 23 marca 2014, godz. 23:44.
- [11] Ibidem, Ewa Gulczyńska, 24 marca 2014, godz. 02:35.
- [12] Probierczyk, *Zabawy literackie, Onamudaje!*, „Książki Magazyn do Czytania”, nr 2/2014. s. 81.
- [13] M. Parlicki, *Muza beztroska. Satyry, humoreski, fraszki i onamudaje*, Ridero, Kraków 2018, s. 85—139.
- [14] B. Bogołębska, *Od rzemieślnika do artysty. Sztuka pisania w mediach*, „Medialingwistyka. Międzynarodowy Dziennik Naukowy”, nr 3(9), 2015. http://medialing.spbu.ru/upload/files/file_1443644877_1446.pdf. s. 58—59. dostęp 30.08.2018.
- [15] I miejsce — Alicja Ramus, II miejsce — Mariusz Parlicki, III miejsce — Daniela Godlewska, IV miejsce — Tomek Bauer, V miejsce — Adam Gwara, VI miejsce — Edward Dziuba. Zob. werdykt na stronie *Pamięć o Wisławie Szymborskiej*, Facebook, 7 października 2016 r., godz. 19:07, [https://www.facebook.com/PamiecOWislawieSzymborskiej/posts/6678837233__xts__\[0\]=68.ARAWmSsRoneiHJuWuKoXofP8dTZG-T50UtADrFhZzmN5ItQHjQZcqPjD1aXuKnCIE3BSmhLS93zxyXseQWa3CVV9vISfR](https://www.facebook.com/PamiecOWislawieSzymborskiej/posts/6678837233__xts__[0]=68.ARAWmSsRoneiHJuWuKoXofP8dTZG-T50UtADrFhZzmN5ItQHjQZcqPjD1aXuKnCIE3BSmhLS93zxyXseQWa3CVV9vISfR), dostęp 30 sierpnia 2018 r.
- [16] Zob. Hasło „dać” [w:] *Słowniku Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/>, dostęp 29 sierpnia 2018 r..

Antologia onamudajów

Magdalena Basta

Ona mu daje jabłko ukradkiem,
takie jabłuszko to gratka.
On reaguje nastroju spadkiem
i zerka w stronę ukradka.

Ona mu daje całus w policzek,
on nie doprasza się bisu.
Ona powiada o nim: "prawiczek",
bo z młodzieżówki on PiS- u.

Ona mu daje po łbie laubzegą,
on nie odmawia i bierze.
Powiesz, że może to nic dziwnego,
lecz właśnie mkną na rowerze.

Ona mu daje malin, bo jagód
nie ma już zbierać ochoty.
On na ten widok mówi jej: "Ja, gut!"
Ona: "I mów do idioty..."

Ona mu daje zupy lub dupy,
on pragnie uniknąć wpadek.
Bierze więc talerz, chleb i keczupy,
prysznic na wszelki wypadek.

Ona mu daje w krzakach pod pinią
najdroższy skarb swój dziewiczy.
On, gdy w finale słyszy: "Ty świnió",
posłusznie leży i kwiczy.

Ona mu daje pyzy, pierogi,
on reperuje jej blender.
Klimat wytwarza się przez to błogi
i na cholerę im gender.

Ona mu daje dosyć niemrawy
uśmiech, bo ciastkiem zagryza.
On mruczy, mając pewne obawy:
"Szerzej się śmieję, Mona Lisa!..."

Ona mu daje jabłko ukradkiem
z ogrodu cudzej parafii.
On zżarł w try miga, całe, Bóg świadkiem,
no i raj wkrótce szlag trafił.

Ona mu daje kwiecie wesoło,
o seksie on napomyka.
On trutniem grubym jest, ona pszczołą,
zaraz więc będą się bzykać.

Ona mu daje grzybek halucy-
nogenny, skoro się prosił.
Nagle się zjawia tęczy kucyk
i go do nieba unosi.

Ona mu daje chyłkiem i boczkiem
boczek, wędzonkę i kiszkę.
On przypominać zaczyna foczkę
przez tych wałeczków nadwyżkę.

Ona mu daje czosnek, papucie,
bo na katarek są w dechę.
On emanuje wielkim uczuciem
oraz zabójczym oddechem.

Ona jej daje, co w koszu leży:
ciasto, nalewka nielicha,
kurczak na zimno, słoiczek jeżyn,
wilk z nożem w plecach zaś zdycha.

Ona mu daje wszędzie się głaskać,
on wije się pośród łoża.
Ona to zwykła kotka- buraska,
on- prezes jest z Żoliborza.

Ona mu daje ciasto i piwo,
kotlet, a jaja przy piątku.
Jest żywicielką ona troskliwą,
on jest tasiemcem w żołądku.

Ona mu daje cichcem spod lady,
jemu aż ręce się trzęsą.
Ona ma trochę więcej ogłady:
"Cicho, to sklep, tu jest mięso!"

Ona mu daje rozkosze zadka,
on traci głowę w zadyszce.
A ostrzegą go przecież matka:
"Przenigdy nie wierz modliszce!"

Ryszard Błaż

Ona mu daje, muzy zwyczajem,
Natchnienie i cicho wzdycha:
„Pisz luby! Pisz te onamudaje
To jeszcze Cię ponatycham...”

Ona mu daje słodkie jagody:
„Może, kochany, je schrupiesz?
Rwałam wzdłuż sonej Świtezi wody,
A nie przyjęli ich w skupie...”

Ona mu daje swoją malinę.
On ją miętosi bez wstydu,
Wącha i liże, nadgryza krztynę,
Bo chłopak jest z sanepidu.

Ona mu daje maślaka w occie,
A on jej do wianka kwiatek
I biegną razem wpłacić na poczcie
Od darowizny podatek.

Ona mu daje znaki ogonem.
Kuszące śle aromaty,
Lecz pendolino mu rozpędzone
Wmieszało w woń tę-tfu!-kwiaty.

Ona mu dała wszystko z koszyka,
Szyneczkę i baleronik.
A wilk niewdzięcznik dziś jej unika,
Nie pisze, ani nie dzwoni.

Ona mu daje swoją poezję.
On zbity z tropu, spłoszony
Mruczy: "Na co to? Tego się nie zje.
Liczyłem na korniszony."

Ona mu dała ogórków miskę,
Lecz zaraz uschły i zgniły,
Jakby depresja dopadła wszystkie.
Myślę, że za nią tęskniły...

Ona mu daje słowo że słowik.
On twierdzi że to skowronek.
Jeżeli wierzyć W. Szekspirowi,
problem poruszył w Weronę.

Ona mu daje opiekę czułą,
Lecz on ambicje ma szersze.
Ona jest ścisłą strofy regułą,
On rozhukanym zaś wierszem.

Ona udaje, że go nie widzi.
On ciągle zerka w jej stronę.
On jest nieśmiały. Ona się wstydzi.
A tu na lekcję już dzwonek...

Ona wydaje niemało siana
Na kosmetyki i tiule.
On się zachwyca, gdy potargana
Narzuca jego koszulę.

Ona mu daje wszystko zawzięcie,
A on jej wszystko zażarcie.
Ona śni wciąż o abonamencie,
On woli zostać przy karcie.

Ona mu daje czułe dowody
Miłości, co w swym bezkresie
Nawet największe łamie przeszkody,
A wszystko to w esemesie.

Ona mu daje gzikę i pyry,
On jej ajntopfu pół gara.
W sinej Świtezi tonkają giry.
Ja nie wiem skyndy ta wiara?

Ona mu daje z kosza maliny
W nalewce na spirytusie.
On wciąż wpatruje się w biust dziewczyny.
Naprawdę, podoba mu się.

Ona mu daje swoje wzruszenia,
emocje, uczucia pierwsze.
On na skrzydlate słowa je zmienia.
Musi. Jest przecież jej wierszem.

Ona mu daje szansę. On chce ją
tłamsić wciąż sztywnym porządkiem.
Ona jest ciągle żywą nadzieją,
on pospolitym rozsądkiem.

Ona mu daje siebie, by śmiało
Wniknął w wewnętrzną jej sferę.
Ona jest kartką papieru białą,
On kolorowym markerem.

Ona mu daje zawsze oparcie,
gdy inni dać już nie mogą,
gdy padnie, przegra kolejne starcie.
Kimże jest ona? Podłoga.

Ona mu daje cztery litery,
lecz jemu opadły żagle.
Nie ma już siły na te numery.
Kiepsko mu idzie gra w scrabble.

Ona mu daje najlepszy finał.
Kończy subtelnie i słodko
to, co rytmicznie wcześniej wyczyniał.
Wierszem jest on. Ona kropką.

***[\[1\]](#)

Ona mu daje sygnały tkliwe
Pion tracąc i śląc buziaka.
Łona natury kuszą igliwiem...
On zawstydzony spiekł raka.

Ona mu daje kiść winogrona.
Plon nieco kwaśny ma smaczek.
Żona to czyjaś czy narzeczona?
On rozwodnikiem jest raczej...

Ona mu daje słodką jagodę.
Skłon czyniąc, daje zobaczyć
Łona i biustu dużą urodę.
On jagodami się raczy.

[1] Niniejszy onamudaj, jak też dwa kolejne, to raki, można je czytać z sensem i rymem również od końca.

Krzysztof Bulanda

Ona mu daje, co dać mu może,
On od niej bierze, co daje (ona).
Ona mu daje o każdej porze,
On bierze, gdy daje (niech skona).

Ona mu daje obiad codziennie,
Boć przecież jego to żona,
On obiecuje zjeść go solennie.
Nie zjada. Robi to ona.

Ona mu daje koszyk słodczy,
I jeszcze coś do ubranka.
Ona go trzyma krótko na smyczy
I pielęgnuje jak mamka.

Ona mu daje sasanki wiosną,
A on jej róże jesienią.
Nie wiem czy kwiatki te wtedy rosną,
Lecz rymy już się nie zmieniają.

Ona mu daje, a on nie bierze,
Choć chciałby wziąć, to nie może.
Ona by dała wiele w ofierze,
By stanął na baczność w jej norze.

Ona mu daje dwadzieścia latek,
A jemu mało i mało.
Po domu biega gromadka dzieciak,
A jego wciąż sprawne działa.

Ona mu daje w domu, na dworze,
A on by chciał gdzieś nad morzem.
Ona wyjechać dzisiaj nie może,
Więc on ją bierze w oborze.

Ona mu daje czarny długopis,
sprawdza gdzie jego komórka
I jeszcze tylko na liście podpis,
By się zaczęła matura.

Ona mu daje dwa pomidory,
A on dokłada ogórek.
On do jedzenia nie jest dziś skory,
Wolałby łonowy wzgórek.

Ona mu daje dostęp do neta,
A on jej pilot do TV.
Ona ogląda w pogodzie Kreta,
A on gdzieś zgubił kod Wi-Fi.

Ona mu daje ciastka z koszyka,
(wśród ciastek jest słodki mazurek)
w leśnej gęstwinie powoli znika,
bo to Czerwony Kapturek.

Ona mu daje grochu ziarenko,
Przez które nie spała w nocy.
Przeciera oczy zaspane ręką,
Resztę odeśpi w karocy.

Ona mu daje zapalkę jedną,
Gdy zima okrutna trzyma.
On ją zostawia zmarzniętą, biedną.
Zamarzła śliczna dziewczyna.

Ona mu daje naszyjnik cenny,
Bo nie jest już chyba w modzie.
Dla niego jest to klejnot bezcenny,
A on to Cedryk czarodziej.

Ona mu daje całuski na noc,
A on przesyła swoje.
Ona mu mówi — luby, dobranoc,
I zasypiają oboje.

Ona mu daje ręcznik w łazience,
Bo właśnie wziął prysznic z rana,
Trzyma dla niego szlafrok w swej ręce,
Ta jego żona kochana.

Ona mu daje jogurt z lodówki,
Bo wczoraj imprezka była.
U niego dzisiaj lekki ból głowy,
Biba się późno skończyła.

Jarosław Dąbrowski

Ona mu daje powód do dumy
podczas ich śmiałych igraszek.
On niekoniecznie korzysta z gumy,
tłumacząc — to mały ptaszek.

Ona mu daje, on nie odpuści.
Seks jest ich chlebem powszednim.
On w trakcie oną pragnie napuścić,
By ujawniła poprzednich.

Ona mu daje choć on nie skory,
potrawy iście z Hortexu.
Bo po konsumpcji on będzie chory,
a ona zapragnie seksu.

Ona mu daje on ledwo dźwiga,
bo ona lubi przy ścianie.
— jak masz na imię, ja mam Jadwiga,
— a jam Jagiełło kochanie!

Ona mu dać chce, lecz on się bawi,
ponton, karabin i drony.
Zrzuć maskę, pletwy, nie jesteś w Navy,
— jestem Ministrem Obrony!

Ona mu daje, on w ciągłym stresie,
bo czasu na akt ma mało.
W jednoczęściowym mu daje dresie,
raz nawet zdjąć się udało.

Ona mu daje krótkofalówkę,
by kontakt mieć z nim na bieżąco.
On chętnie wzięłby od niej gotówkę,
bo w mieście się robi gorąco.

Ona mu daje, choć nie powinna,
dawać na tak zwaną krechę.
Z tego powodu czuje się winna,
choć partner jest z niego w dechę.

Ona mu daje plik obligacji,
On obligacje przyjmuje.
Pewnie je straci podczas wakacji,
wartość ich ciągle zwyżkuje.

Ona mu daje co pół godziny,
a jemu aż skacze grdyka.
W leku tym jednak nie ma chininy,
więc febra go wciąż przenika.

Ona mu daje dwa razy w roku,
rozkoszy zaznać jej łona.
On przez to pragnie jak koń obroku,
Jak wody pragnie go ona.

Ona mu daje, udając trupa,
on w prosektorium pracuje.
W pracy kochanek jest cała kupa,
więc jej też nie adoruje.

Ona mu daje i w sufit patrzy,
widząc nań każdą plamkę.
On wprawnie liczy ruchy — raz, dwa i trzy,
z tęsknotą patrząc na klamkę.

Ona mu daje płonne nadzieje,
że będą już zawsze razem.
On już z zachwyty jak kogut pieje,
ona po oczach go gazem.

Ona mu daje życia radości,
on czerpie jakoby z dzbana.
To są początki wielkiej miłości.
Kocha go i jest kochana.

Moc inspiracji ona mu daje,
korzysta on z inspiracji.
Kiedy się budzi to już mu staje
i może tak do kolacji.

Ona mu daje namiastkę seksu,
wiecznie otwarte ma usta.
On za to kocha ją, choć z lateksu
i laska z niej raczej pusta.

Wiele ufności ona mu daje,
On tą ofiarność ma w tyle.
Polska Trzeciego Świata jest krajem,
Lecz Jarek lubi daktyle.

Ona mu daje i się zachwyca,
jak on dochodzi do szczytu.
On w zamian bierze do buzi cyca,
razem skończyli, bez kitu.

Ona mu daje do zrozumienia,
że ma go głęboko w tyle.
On zakochany jest bez wytchnienia
i w brzuchu ma wciąż motyle.

Rafał Figiel

O obrotach sfer

Ona mu daje ile mu wlezie,
a on jej kasę na futro.
On sekretarzem jest w Zetemesie,
a jej nie będzie już jutro.

Chemia w związku

Ona mu daje w zupę arszenik,
on – pirosiarczyn jej sodu...
Kiedy się kłóci z chemiczką chemik,
nie będzie raczej rozvodu.

Wellnessmudaj

Ona mu daje szczypior z humusem
na romantyczne śniadanko,
on kulinarne cierpi katusze
chudej miłości z weganką.

Fastfoodaj

Ona mu daje setę, on łyka,
wcinając świńską wątrobę
– tak się roztańcza miłość rzeźnika
do Magdy M. – bufetowej.

Wiosna

Ona mu daje jak młode wino
radość, gdy pcha ją w toń czystą:
w swym okrucieństwie niezwykła miłość
marzanny z trzecioklasistą.

Onamudaj bezcenny

Ona mu daje rachunki z Croppa
(a jeszcze Bershka i Zara!)
On płaci, płacząc, że miał być chłopak,
a los go córką pokarał.

Niezgodność natur

Ona mu daje, lecz on nie może
odpłacić uczuciem za to.
Ona jałówką skromną w oborze,
on Witek — inseminator.

Onamudaj z dreszczykiem

Ona mu daje wciąż do wiwatu,
za to że struł ją cykutą,
on, niezwyčajny wizyt z zaświatów,
prosi, by jego otruto.

Onamudaj roztargniony

Ona mu daje adres, telefon,
lecz on jest tak roztargniony,
że gdy przychodzi do niej, to nie on,
bo on jest wtedy u żony.

Nad wody spokojne

Ona mu daje chwilę wytchnienia
od żony, co w gadce prędką,
on to amator lina i klenia,
ona to jego wędka.

Kto komu?

„Ona mu daje”? A dosyć tego!
Niech on raz najpierw coś wręczy!
Na przykład gruby portfel pierwszego
lub tłusty udziec cielęcy.

Frontem

Ona mu daje bagnetem w zebra
a on jej kolbą po buzi:
rekonstruktorów – wariatów nie brak,
jak dzieci, choć tacy duzi.

Realistka

Ona mu daje i dawać będzie,
choć brzydszy jest od kaktusa,
lecz za to tatkę ma na urzędzie
i wpadnie coś z „pińcet plusa”.

Onamudaj na koniec

Ona mu daje czas do wieczora,
on w nerwach pisze testament,
bo już nadeszła mu „et in hora
mortis” (to ona!) i amen.

Ogniem i konceptem

Ona mu daje znać, że jej pasją
miłość z klasyką po równo,
na co on wrzeszczy: „O panno jasno,
ty moja Kurcewiczówna”!

Przestroga

Onamudaje pisać niełatwo,
wiersz sam się zmienia w erotyk,
lecz trzeba wzgląd mieć na to, że z dziatwą
ciekawską będą kłopoty.

Genesis

Ona mu daje jabłuszko z drzewa
efekt - wygnano nas z raję.
To nie Mickiewicz - zaczęła Ewa
szaleństwo onamudajów!

Z ukrycia

Ona mu daje znaki lizakiem,
on nie chce, lecz prawo każe
- od lat się droczą za pewnym krzakiem
drogówka i taksówkarze.

Onamudaj kulinarny

Ona... mm... uda je? Jak to pogodzić,
kiedy ja też lubię uda?
Choć z drugiej strony, nie będzie grozić
kuchenna, w związku tym, nuda.

Z chóru gurów

„Onn... Am...” — udaje facet, to widać:
to żadna mantra, a guru
taki jest z niego jak z ptaka ryba,
ciul z Pcimia, nie z Annapuru!

Przez twe oczy zielone

Ona mu daje gwiazdeczkę z nieba,
on - wczasy w Palma Mallorca.
Miesiąc lat po ślubie - „Wieprzek”! „Ameba”! -
wylazło im szydło z worka.

Rycerz Jedi

Ona mu daje tyle uciechy,
a żona nie kuma tego,
jak można bawić się przez dwa miechy
Księżniczką Leą od „Lego”.

Onamudaj marynistyczny

Ona mu daje sygnał przezornie,
by na nią nie wpadł przypadkiem.
Ona latarnią jest na Cape Hornie
on – małym rybackim statkiem.

Onamudaj znienacka

Ona mu daje w spazmach i drgawkach,
skrywając ciało swe w mroku,
on zaś się czuje jak w Skiroławkach,
bo to jest tylko raz w roku.

Onamudaj nietrafiony

Ona mu daje z samego rana
kluczyki do mercedesa,
on nocą innej pieści kolana,
bo wóz jest bez GPS-a.

Odpustowo /na Jerzego/

Ona mu daje na święty Jerzy,
chcąc słuchać jego romancy,
a on z kumplami na piwo bieży,
gdyż preferuje styl Sanchy.

Odpustowo /na Huberta/

Ona mu daje na święty Hubert,
pusząc się nim jak zdobyczą,
gdy on zdobytych „psiapsiółek” lubej
nie liczy - niech inni liczą.

Odpustowo /na Bartłomieja/

Ona mu daje w święty Bartłomiej,
dyskretną robiąc aluzję,
że zedrze z niego ostatnie spodnie
i kotlet ostatni mu zje.

Odpustowo /na Michała/

Ona mu daje na święty Michał,
lecz nic tu nie ma do rzeczy,
bo on miast walczyć jedynie wzdycha,
a zamiast miecza ma mieczyk.

No i starczy

Onamudaje wciąż mi wciskają,
niby kosz jakichś słodczy,
a ja mam dosyć onamudajów
i idę polimeryczyć.

Edyta Hanslik

Ona mu daje zachwyty chwili,
on jej — tęczowe poranki,
lubią minuty sobie umilić,
licząc uniesień ułamki.

Ona mu daje czerwone wino,
a on by wolał browara.
Romantyzm chyba już dawno minął
choć ona bardzo się stara.

Ona mu daje z rana poezję
a on leniwie marudzi,
popada w jakieś dziwne herezje,
że baba zła i go budzi.

Ona mu daje tamto i owo,
jak to na żonę przystało,
a on zachwyca się tylko sobą,
więc się już jej odechciało.

Ona mu daje dzienny ból głowy
przy każdej próbie zbliżenia,
więc woli chłopak ruszyć na łowy,
niż umrzeć bez chwil spełnienia.

Ona mu daje lizak do buzi,
by słodycz poczuł nieziemską,
a on namiętność w sobie rozbudził
figlować zaczęła męskość.

Ona mu daje książki w prezencie,
by bardziej był odczytany,
a on Playboya ściska w łazience,
czuje się niezrozumiany.

Ona mu daje zastrzyk w pośladek,
jak na pigułę przystało,
a on już widzi we krwi swój zadek
ze strachu mu się zemdląło.

Ona mu daje pióro do ręki,
by stworzył coś przyjemnego,
lecz on przeżywa ogromne męki —
poezja nie dla każdego!

Ona mu daje wielkie nadzieje,
że serce jej tylko dla niego.
Gdy on z radości, głupi, szaleje,
ona już zwodzi innego.

Ona mu daje zachody słońca,
a on jej — burzowe chmury.
Bez monotonii miłość gorąca,
świat staje się mniej ponury.

Ona mu daje bilet do kina.
On idzie, bo lubi horrory,
no i ma horror w kinie chłopina,
bo poszedł, choć strasznie był chory.

Ona mu daje kotlet z kurczaka,
jemu się marzy schabowy,
ale się boi, że będzie draka,
więc woła: — Jest wyborowy!

Ona mu daje ścierkę do ręki,
by powycierał talerze,
ale on czuje się nazbyt wielki,
na litość żonę swą bierze.

Ona mu daje krawat do ręki.
— Mamusia przychodzi w gości!
On go zacisnął, dość miał udręki,
na szyi mamy, z miłości.

Ona mu daje „Sen nocy letniej”,
mówiąc: — Szekspira to sztuka.
On czyta, sen go dzisiaj nie zetnie,
o Puku, a sam wciąż nie puka.

Ona mu dała kiście winogron
skusiła zalotnie oczkami,
a że winogron tych miała ogrom,
stał się facetem z rogami.

Ona mu daje niebieskie proszki,
licząc na wielkie wyczyny...
Dziadkowi stoją tylko bamboszki,
i pierza ze starej pierzyny.

Ona mu daje powód zazdrości,
bo romansuje z kolegą.
lecz jego wcale fakt ten nie złości,
on też z kolegą — ten tego.

Ewa Jowik

Ona mu daje popalić szluga
a on z wdzięczności za to
leje jej, gdy mu kupić się uda,
szklanę denaturatu.

Ona mu daje, a raczej służy
miejszem przy udzie, przy pasie.
Kto on jest? To miecz rycerski, duży,
ona — to pochwa, głuptasie.

Ona mu daje o każdej porze
do rozwiązania Sudoku,
lecz on odmawia, bowiem nie może
od Jolki oderwać wzroku.

Ona mu daje słowa nadziei
że z nim, że chętnie i że tak,
lecz on się jakoś do niej nie klei,
bowiem gustuje w facetach.

Ona mu daje do zrozumienia,
by nie rozpinał jej bluzki,
bo znacznie woli darcie odzienia,
oraz akcencik francuski.

Ona mu daje rano skarpety
i mówi: odziej się wreszcie stary.
On na to: Czyś ty głupia?! Niestety
każda jest przecież od innej pary!

Ona mu daje wycisk niemały,
bo wrócił rano napruty:
Patrz, jak cię dziwki wykorzystały!
„Mały” ci patrzy na buty!

Ona mu daje tak wiele przecież:
i auto, i dach nad głową,
lecz on nie przyjął, bowiem w pakiecie
dawała także teściową.

Ona mu daje kosza raz czwarty.
On łązi z nim w gąszczu krzaków,
potem powraca, (bo jest uparty),
z tym koszem pełnym maślaków.

Ona mu daje zupę z torebki,
żurek lub pomidorową,
by zszedł w zaświaty, choć zeń chłop krzepki,
a ona została wdową.

Ona mu daje wiele swobody;
przychodzą panienki czasem,
aby mógł zażyć chwili wygody,
kiedy mu podadzą basen.

Ona mu daje rękę, by włożył
na palec drobiazg z brylantem,
a potem starań wszelkich dołoży,
by jednak puścić go kantem.

Ona mu daje ziółka nasenne,
i nuci mu kołysankę,
bowiem ma gusta zgoła odmienne;
woli noc spędzić z kochankiem.

Ona mu daje? Raczej wydziela,
żałując swego kroku.
Wchodzi w grę tylko pierwsza niedziela,
zaraz po nowym roku.

Ona mu daje dwie kromki chleba,
zazwyczaj z topionym serkiem,
lecz on do Hanki, sąsiadki biega,
na jej świeżutką kajzerkę.

Ona mu daje z łaski i z rzadka.
On zaczął dociekać, czemu.
Dziś mu doniosła wścibska sąsiadka,
że woli dawać innemu.

Ona mu daje wygodne łoże
i szepcze: — Mój koguciku.
Lecz na piernatach on spać nie może.
znów siadł na grzędzie w kurniku.

Ona mu daje do zrozumienia,
że jutro rocznica ślubu,
on swych nawyków jednak nie zmienia —
mknie z kolegami do pubu.

Ona mu daje, daje i daje,
on nie chce, jęczy: kochanie,
już nie mam siły, bo mi nie staje...
siły na ciągłe branie.

Ona mu daje buzi, pieści,
lecz są nadzieje słabe,
że księżę od siedmiu boleści
znów się zmieni w żabę.

Ona mu daje? Kiedyś dawała,
gdyż „mety” nie omijał.
Jakoś ostatnio w końcu przestała,
bowiem interes zwija.

Ona mu daje tak, jak nikomu,
spokój i czteropak piwa,
potem wychodzi przed meczem z domu...
To żona? Nie! Jakiś dziwak!

Ona mu daje różne pierdoły,
i trudne dla kobiet sprawy.
On zaś, choć chodzi do pasa goły,
musi zakasać rękawy.

Ona mu daje kawusię z rana,
on za to jej święty spokój.
Dziś ortopeda orzekł: kochana,
ślubny ma d... na boku.

Ona mu daje kasę w dolarach,
oraz wytyczne co rano nowe,
aby gaz, który przez sen wydała
zbierał jej za to w butle gazowe.

Ona mu daje cuda i wianki,
do kawy sernik, kawał szarlotki,
on, wiarołomca, lata do Hanki,
bo woli lizać jej pączek słodki.

Ona mu daje ciągle wytyczne
jak ma to robić od jutra,
nawet rysuje pozycje liczne.
Powstała tak Kamasutra.

Ona mu daje czasem w niedzielę,
gdy z domu wyjdzie rodzina,
lecz to jest chyba i tak za wiele,
bo z niego straszna chudzina.

Ona mu daje same zgryzoty,
odkąd ją przyjął w swe progi.
Choć dał nazwisko, pierścioneł złoty,
to w zamian otrzymał rogi.

Bożena Kansy

Onamudaj kosmicznie romantyczny

Ona mu daje gwiazdeczkę z nieba,
on dla niej księżyc przynosi,
a kiedy zajdzie taka potrzeba
słońce do życia zaprosi.

Onamudaj wstrząśnięty nie mieszany (Dziewczyna Bonda)

Ona mu daje wstrząsać do woli,
tak jak uczyła ją mama,
bo kiedy przyszedł zaraz po Koli,
nie była wcale zmieszana.

W warsztacie

Ona mu daje koło Syrenki,
obok nich stoi tuż Łada.
Majster wychwala wdzięki „beemki”
i ogumienie zakłada.

Młoda koza

Ona mu daje, ale się wścieka.
Nie robi tego dla zysku!
Wczoraj mu dała dwa skopki mleka,
on ją całował po pysku.

Ona mu daje radę na przyszłość:
– Ty się tak łatwo nie poddaj,
gdy tobie sprawi ktoś jakąś przykrość,
bądź dżentelmenem i oddaj.

Ona mu daje kwiatuszki z wianka,
a on całuje jej dłonie,
taka żarliwa jest z niej kochanka,
pewnie stodoła dziś spłonie.

Ona mu daje nad samym rankiem
dotykać piersi swych cudnych,
on jest oziębłym, wiotkim kochankiem,
nie lubi ruchów tych nudnych.

Ona mu daje miecz samurajski:
– Prośbę kochanku mam drogi.
Jak człek wyglądam neandertalski,
mógłbyś ogolić mi nogi?

Ona mu daje znaki na migi,
chce się pochwalić pieprzykiem.
On zwawo zrywa zielone figi;
na farmie jest robotnikiem.

Ona mu daje siebie na wieki,
ślubuje mu przy ołtarzu;
choć miewała wcześniej wypieki,
nie skonsumował ni razu.

Ona mu daje po głowie michą,
gdy się napali „marychy”.
On na to wściekły: - A pal to lichy!
Do napalonej mknie Zdzichy.

Ona mu daje raz na dwa lata,
a on jest w wielkiej potrzebie.
To nie jest w sumie zbyt duża strata,
on liczy tylko na siebie.

Ona mu daje adres do Mietka,
który wygląda jak Frania.
Mietek go przyjął w samych skarpetkach,
po czym się zabrał do prania.

Ona mu daje (żona Jokasta),
nie jest to młoda dzierlatka.
On przez nią kompleks Edypa taska,
ona współczuje - bo matka.

Ona mu daje klepsydrę z piaskiem,
wczoraj przywiozła z pustyni.
W cieniu się schował, przed słońca blaskiem,
kiedy chodziła tam w mini.

Ona mu daje onamudaje,
lecz z weną jest straszna bieda.
Chcesz by docenił, lepiej mu nalej,
na trzeźwo czytać się nie da.

Ona mu daje szansę na sukces,
on raczej z niej nie skorzysta,
gdyż cienko śpiewa ... i to przy wódce
z kumplami, jako chórzysta.

Ona mu daje do zrozumienia,
ażeby już się wynosił,
lecz to niczego wcale nie zmienia,
bowiem to on ją zaprosił.

Ona mu daje nikłą nadzieję,
może z nim kiedyś się spotka.
On jednak za nią ciągle szaleje,
bo to wygrana jest w totka.

Ona mu daje egipską mumię,
on gra Indianę Jonesa.
Chłopak się stara, jak tylko umie,
aż mumia cała jest w pąsach.

Ona mu daje nieść swoje dynie,
bo ogromniaste porosły.
On zaplanował, że jedną zwinie,
ale się kurna przyrosły.

Ona mu daje czas do niedzieli,
aby się wziął za robotę.
On na nią czeka w białej pościeli,
a sąsiad tyra pod płotem.

Ona mu daje swoje wykresy,
on nie wie, jak się je czyta.
Są jakieś górki, dołki, okresy...
pójdzie się żony zapyta.

Ona mu daje płyn do zmywania
i szczegółowe instrukcje.
On ma już dosyć tego dawania...
zrobić musiała obdukcję.

Ona mu daje kotlet schabowy,
do tego listek sałaty.
On po obiedzie mknie do alkowy
i tam prostuje swe gnaty.

Ona mu daje krzyżyk na drogę,
bowiem ma dość już pajaca.
On jej podaje rękę na zgodę
i szybko łańcuch przykraca.

Ona mu daje mandat za szybkość
i w ogumieniu pęknięcia.
Bezpieczna jazda, to raczej świętość,
gdy się pod sobą ma zięcia.

Ona mu daje portfel pękaty,
daczę, samochód do tego.
Już zapłaciła zań wszystkie raty,
a on chciał tylko jednego.

Ona mu daje razem z lokajem,
który z nim nockę też spędza.
Takie w tym „domu” są tam zwyczajne,
gdy obsługuje się księdza.

Ona mu daje gacie po tacie,
on jej po mamie barchany,
a morał sami sobie dodajcie,
bo mój jest całkiem sfajdany.

Halina Kobiela

Perty przed wieprze

Ona mu dała tomik wierszyków,
myślała, że je przeczyta,
a on miał w szkole dwóję z polskiego,
tylko o randkę ją pytał.

Przereklamowane

Ona mu daje czasem popatrzeć,
jak się jej ciało wygina,
a jemu szczęka opada zawsze,
corega słabo coś trzyma.

Wiosenne uniesienia

Ona mu dała w bzach i w malinach,
wtedy pogryzły go mrówki,
na imię miała chyba Alina,
pamięta ją z wizytówki.

Savoir vivre

Ona mu dała tylko przez grzeczność,
on nie znał się na manierach
nie podziękował i odszedł w ciemność
tak, że zakłęła: — Cholera!

Poetka

Ona mu daje wiersz do korekty,
chyba nie będzie nic kreślił!
Lecz nie wiedziała, że z niego sceptyk
i nie dopatrzył się treści.

Dama

Ona mu daje do całowania
rączkę powabną i białą,
resztę, wstydliwie szczelnie zasłania,
a on by wolał ją całą.

Jak w bajce

Ona mu daje za pięć dwunasta,
ostatni dzwonek już dzwoni,
zacna, pocziwa jest z niej niewiasta,
wszyscy się kręcą koło niej.

Krakowiaczek jeden

Ona mu daje wianek nad Wisłą,
on jej konika na Rynku,
i tak folgują zbudzonym zmysłom,
tradycji stając się kpinką.

Muzykalny

Ona mu daje, chociaż nieśmiało,
a on by wolał „na wiwat”,
żeby orkiestra przy tym zagrała,
lecz ona bardzo wstydliva.

Żeglarze

Ona mu dała spokojną przystań,
on zacumował, a jakże,
teraz by chciała, żeby odpłynął,
jak długo można na viagrze?

Motylek

Ona mu daje nektar z kielicha,
on złoty pyłek na słupek,
tylko dlaczego jest taka dzika,
te kwiatki jednak są głupie.

W oparach absurdu

Ona mu dała kiedyś na strychu,
koszyczek włoskich orzechów,
zachowywali się bardzo cicho,
liczyli je bez pośpiechu.

Luksus

Ona mu daje poczucie sensu,
on jej odpłaca z nawiązką,
nawet jej kupił wyjściowe de su,
żeby nie była już gąską.

Podano do łóżka

Ona mu daje z pianką kakao
i rogaliczek do kawy,
a jemu ciągle mało i mało,
chciałby beztroskiej zabawy.

Reperkusje

Ona mu daje dziecko w podzięcie,
on nie chce przyjąć nieboże,
zdenerwowana- weź go na ręce!
Dorośnie, będziesz miał gorzej.

Grozę powiało

Ona mu daje, na nic nie liczy,
ot, tak z dobroci serca,
nie wie biedaczka, że się przeliczy,
on pijak, złodziej, morderca.

Tradycjonalistka

Ona mu daje zgodnie z tradycją,
tak jak uczyła ją matka,
a on by wolał ciut nowocześniej,
jak mu dawała sąsiadka.

Metaforycznie

Ona mu dała gruszki na wierzbie,
on jej gołębnie na dachu,
nie wyszło z tego nic sensownego,
oprócz sporego obciachu.

Mezalians

Ona mu dała udział w majątku,
a on jej swoje nazwisko,
lecz nie umieli snuć wspólnie wątku,
nie są już razem, to wszystko.

Delikatna

Ona mu dała całe sto złotych,
a chciała nawet dać więcej,
kiedy stwierdziła, że ma zły dotyk,
żądała zwrotu pieniędzy.

Cie choroba...

Ona mu daje, bo jest rozrzutna,
uważa, że nie ubędzie,
ostatnio chodzi jednak dość smutna,
dość mocno bolą ją lędźwie.

Pretensjonalna

Ona mu daje, choć ją nie zmusza,
lecz nie ma wcale ochoty,
słuchać codziennie żali, pretensji,
liczyć upadki i wzloty.

Pracoholiczka

Ona mu daje w świetle księżyca,
bo tylko nocą pracuje,
on w coraz innym banku pożyczka
i patrzeć jak zbankrutuje.

Reżyser

Ona mu daje nocą w pościeli,
sny bardzo piękne, zmysłowe,
a on by pragnął scenariusz zmienić,
skrócić je choć o połowę.

Kucharka

Ona mu daje gołąbki w sosie,
a on nie cierpi kapusty
i dołożyła do domu osiem,
że niby w ramach rozpusty.

Namolna

Ona mu daje i tym go wzrusza,
choć wielkiej nie ma ochoty,
on gołodupiec, ona wymusza,
by kupił pierścionek złoty.

Tylko platonicznie

Ona mu daje serce i duszę,
a on by wolał jej ciało.
Już nie ma siły, zbyt dużo wzruszeń
za dużo daje, lecz mało.

Wstydliva

Ona mu daje nocą ukradkiem,
co tylko mu się zamarzy,
on owszem bierze i to dość chętnie,
choć nie zna wcale jej twarzy.

Przezorna

Ona mu daje czarną polewkę,
żeby już odszedł w nieznane,
lecz wcześniej prosi o formalności,
napisz kochanie testament.

W uniesieniu

Ona mu daje poczucie piękna,
bo artystyczna z niej dusza,
lecz on nie może być na wezwanie,
bo biedak ledwo się rusza.

Erwin Kruczoń

Ona mu daje kosza w melinie,
a on jej w zęby, barankiem,
lecz nie spodziewał się po dziewczynie,
że się odwinie mu dzbankiem.

Ona mu daje jędrne cytryny,
a on jej garstkę drobniaków.
Pewnie klientem jet tej dziewczyny...
(rzecz dzieje się w zieleniaku).

Ona mu daje to, co wystaje
jej, spod kwiecistej sukienki.
A on się waha, lecz mi się zdaje,
że jest po prostu za miękki.

Ona mu daje, będąc na górze,
tak jazdę trenuje konną,
a on, by nie być gnieciony dłużej,
przyjął regulę zakonną.

Ona mu daje żarówkę nową,
bo się spaliła w łazience,
on teraz leży z rozbitą głową,
złamał też nogi i ręce.

Ona mu daje do odkręcenia
słoik ogórków kiszonych,
a on z wyrzutem: — Słuchaj no, Gienia,
nie tego chciałem od żony.

Ona mu daje zastrzyk w pośladek
maleńką strzykawką szklaną.
On z przerażeniem chowa swój zadek,
dziś lewatywę miał rano.

Ona mu daje rok do odsiadki,
bo on nie łożył na dzieci,
lecz bałamucił panny, mężatki
i wdowy, wszystkie, jak leci.

Gdy on wyjeżdża, ona mu daje,
i życzy szerokiej drogi,
a kiedy wraca, to dziw ją bierze,
że takie wielkie ma rogi.

Ona mu daje grzyby w śmietanie,
kurki, gołąbki i sowy
oraz niewielki — na pożegnanie,
muchomor sromotnikowy

Lidia
Lewandowska-Nayar

Ona mu daje w domu harować,
a sama siedzi i czyta.
Będzie musiała teraz gotować,
bo gość wyciągnął kopyta.

Ona mu daje we dnie i w nocy,
a on już leży jak betka.
Będzie musiała szukać pomocy,
bo właśnie jedzie karetka.

Ona mu daje wiersz do czytania,
a on oświadcza jej z góry:
— Wolę w praktyce sztukę kochania.
Dość mam już literatury.

Ona mu daje onamudaje.
On przed czytaniem się wzbrania,

bo więcej na jaw niż mu się zdaje
wyszło by z tego czytania.

Ona mu daje trzy kufle piwa,
by wziął ją chytrze, na lisa.
Od piwa tylko głowa się kiwa
a cała reszta mu zwisa.

Ona mu daje flaszkę wina.
Marzy o nocy upojnej,
lecz właśnie dzwoni jego dziewczyna.
Znów przyjdzie spać bogobojnie...

Ona mu daje pół litra wódki.
Myśli, że będzie łatwiejszy...
On tylko w wódce topi swe smutki
i nici z jej roli gejszy.

Ona mu daje masować plecy.
On wielce zadowolony,
bo swoim kunsztem, ot tak, dla hecy,
objął też niższe rejony.

Ona mu daje krzyżyk na drogę.
Z hukiem wyrzuca go z domu.
A on za rogiem wnet łamie nogę
i żegna się po kryjomu.

Hawaje

Ona mu daje lot na Hawaje,
by się wybyczył na plaży.
Sama z rozkoszą w kraju zostaje.
Inny (od)lot jej się marzy...

Ona mu daje zjeść ciastko z dziurką
i placki z jabłkiem mu smaży,
a on ukradkiem myk, na podwórko,
o innej dziurce wszak marzy.

Ona mu daje kilo ziemniaków,
a on jej daje pół śliwki,
bo on owoce zrywa pół na pół
z ogrodu żony i dziwki.

Ona mu daje hojnie i z jajem
i apetyty ma duże,
a on apetyt ma, kiedy wstaje
na inne jaja - te kurze.

Ona mu daje, gdy jej zostaje
niewiele już do wypłaty.
Jemu z kieszeni wężyk wystaje,
więc mu rozkłada na raty.

Ona mu daje wyjść po serdelki.
On idzie i już nie wraca.
Spotkał pod sklepem ze dwie menelki
i teraz leczy im kaca.

Interes

Ona mu daje, daje i daje.
Myśli, że to się opłaci.
Za to dawanie co jej zostaje?
Stosy skarpetek i gaci.

Wymiana

Ona mu daje, on nic nie daje.
Do kitu taka wymiana,
więc gdy za oknem powiało majem
poszła odwiedzić Romana.

Impresje norweskie

Ona mu daje stanąć nad fiordem
na stromej urwistej skale,
a on z tej skały zleciał na mordę.
Próżne jej troski i żale.

Na szczycie

Ona mu daje na górkim szczycie.
W dole pasterze na hali
podnoszą głowy w niemym zachwycie.
Też by tak poszczytowali...

Przemysław Lisek

Tytułowy

Ona mu daje onamudaje.
Za rymy wciąż zbiera brawa.
On antologii progres udaje.
Mówi, że czeka ją sława.

Korporacyjny

Ona mu daje dedlajn i czelendź,
Ciągłe podnosi targety.
On do niej mówi: "Weź już mnie nie męcz!
Wolę normalne kobiety!".

Niespójny

Ona mu daje piękną lekturę.
Leśmiany, Lece, Asnyki.
A on ludyczną woli kulturę.
Pisze frywolne wierszyki.

Nalewkowy

Ona mu daje wypić na polu
Trunek, co zwie się Ratafia.
On nie wie, że to na metanolu.
Czekają go epitafia.

Terapeutyczny

Ona mu daje niemal codziennie
A nie tak jakoś na raty.
On jej dziękuje za to solennie
Nie grozi mu rak prostaty.

Usidlający

Ona mu daje myśleć, że rządzi
Że głową jest, co się zowie.
Zanim się kapnie, jak bardzo błądzi
Już dawno będzie po słowie.

Rachunkowy

Ona mu daje rady księgowe
By dobrze liczył podatki.
Dla niego bzdury to ustawowe.
Niechybnie trafi za kratki.

Zouzowaty

Ona mu daje ostro do pieca
Krzyczy, że bardzo się gniewa.
Jego kompletnie to nie podnieca,
Zwisa mu to i powiewa.

Estetyczny

Ona mu daje ostre nożyczki
Widzi, że jest większy wzrostem.
Chce, żeby ostrzyć ją wokół piczki.
On woli takie z zarostem.

Niewzwodowy

Ona mu daje leki na kaca
By czoło rozjaśnił chmurne.
On leki bierze. Maca ją, maca,
Lecz wciąż libido nie jurne.

Wbrewwolny

Ona mu daje kosza wbrew woli
Choć kocha go do szaleństwa.
On ma ochotę ją opierdolić,
Bo guzik z planów małżeństwa.

Grzecznościowy

On "am" udaje, choć najedzony
I nie wygląda, że pości.
Nie chce kumpeli swej dobrej żony
Przy stole robić przykrości.

Zbysław Michalak

Ona mu daje namiar na szafę,
znany to azyl kochasi.
Gach tam znajduje gorzałki flachę,
zgryzotę wódą mąż gasi?!

Ona mu daje dostęp do źródła,
praprzyczyn wszelkich radości.
Spragniony młodzian trafia bez pudła
w oczekiwania jejmości.

Ona mu daje pojemnik frytek,
patrzac miłośnie mu w oczy.
Wszak jest to prawo dawno odkryte,
drogą do serca tak kroczyć.

Ona mu daje, ale czy zechce?
Zamruczał, nie chcę, lecz muszę...
Ta spolegliwość żądze jej łechce,
pieszczotą niechęć mu skruszę.

Ona mu daje na rogach ulic,
tak ustalili w kontrakcie.
Gdy wraca z "pracy" do doń się tuli,
teraz za darmo wariacie.

Ona mu daje świeżość swych wdzięków,
niczym kryniczne źródółko.
Zaczął kurację nie szczędząc kręgów,
choć mu do setki ździebełko.

Ona mu daje za wszystko buzi,
ma odpłacone wiernością,
gdyż jego serce stale jest music,
w harmonii taktu z miłością.

Ona mu daje, są na gałęzi,
ogromna przepaść pod niemi.
Minęły wieki, zostały więzi,
ona mu daje na ziemi.

Ona mu daje we wszystkim fory,
że jest najlepszy on wierzy.
Gdy się wydało, zrobił się chory,
może się rzucić gdzieś z wieży ?

Ona mu daje przedsmak rozkoszy,
puszczając oczko wymownie.
— Nie chcę już jego. Co się panoszy?
Muszę być wolną ponownie.

Ona mu daje namiar na łóżko,
ponętnie kręcąc kuperkiem,
a on nastroi swoje cacuszko
i będzie onej cukierkiem.

Ona mu daje do zrozumienia:
— chcę to tak jakoś inaczej.
A on jej na to, bez wstydu cienia:
— zapiejesz ty, ja zagdaczę.

Ona mu daje też wirtualnie,
kursorem głaskać swe ciało.
On nawet lubi tak absurdalnie,
"na żywo" było mu mało.

Ona mu daje co roku "bejbe",
on marynarzem z zawodu,
a żona w kraju też nosi lejbę,
myślę, że nie bez powodu.

Ona mu daje dziś na stojąco,
małżeńskie łóżę zajęte.
Na ich pościeli, chrapiąc świszcząco,
olbrzymie psisko wygięte.

Ona mu daje papier i pióro,
ponagla go do pisania
onamudaja. Znasz taką drugą,
która wciąż męża pogania?

Ona mu daje poznawać kraje,
nie robiąc żadnych trudności.
Choć jej na życie mało zostaje,
tak się poświęca z miłości.

Ona mu daje jeść na bieżąco,
jego potrzeby są święte.
Musi nakarmić kruszynę śpiącą,
dziecię z miłości poczęte.

Ona mu daje oazę szczęścia,
szerokie łóżę i kapcie.
Już od pół wieku ma tego księcia.
Radosny dziadek ma babcie.

Ona mu daje, co każe kanon,
lecz dziewczę myśli ma sprośne.
Jak by to było dać wielu panom?
Mam spazmy ciche i głośne.

Ona mu daje już drugie danie,
zupą wyostrzył apetyt.
— A co na deser podasz kochanie?
— Na deser, siebie, niestety!

Ona mu daje na skraju lasu,
jagód swych wstydem kraszonych
muskać ustami, myśląc zawczasu,
o jeszcze tych nie pieszczonych.

Ona mu daje, tak prosił bardzo,
chowała cnotę dla niego.
Odkąd poddali się wtedy harcom,
żyć już nie mogą bez tego.

Nieznajoma (onamudaj odwrotny)

Sami w przedziale, posiadł bez słowa.
Drżąca, spogląda wymownie.
Uff... Lecz podróży ledwie połowa.
Ona mu daje ponownie.

Anna Mikuła

Ona mu daje czarno na białym,
dowód nie do obalenia,
że nie ma nigdzie na świecie całym
większego niż on jelenia.

Ona mu daje zamiast śniadania
stringi do pracy w papierku,
a on nieświadom jej pożądania,
porzuca w publicznym kubelku.

Ona mu daje kostkę pachnącą,
on wdzięcznie merda ogonkiem.
Pewnie uchodzić chce za nęcącą,
a on wykazać się członkiem.

Ona mu daje alternatywę:
— Koniec z kochanką lub z nami!
On snuje lepszą dziś perspektywę:
— Zabawię się więc z kumplami”

Onamudaje to wersy cztery,
bohaterami jest para,
temat to głównie cztery litery,
dziesięć na osiem to miara... (i gitara).

Ona mu daje znak z za firany,
że chłodna jest kołderka.
Pewnie to stolarz jest przywołany,
pewnie to drobna usterka.

Ona mu daje dwójkę z twierdzenia,
bo zawiódł Pitagorasa,
on odpowiada jej od niechcienia:
— Oj sorry! Taka to klasa.

Ona mu dała, lecz on zapomniał,
o dziecku na plaży, w leżaku.
Teraz ma supeł jako memoriał
na swoim małym strażaku.

Ona mu daje zastrzyk gotówki
licząc, że ów się obnaży.
On jednak nie chce nachalnej wdówki,
zgon się niechybnie przydarzy.

Ona mu dała kosza od ręki,
bo nie był z niego Banderas.
On od skalpela okrutne męki
przeżył, lecz nie chce jej teraz.

Wizja przyjaciela

Ona mu dała, ale przestanie
dawać mu dalej dlatego,
że wkrótce kupi nowe ubranie —
takie jest życie kolego.

Skruszony

Ona mu dała poznać się w sferze,
ale za duże pieniądze.
Teraz wnikliwie czyta psalterze,
by pohamować swe żądze.

Ona mu dała nowe zadanie,
trzęsąc swą klatką obfitą.
Skończył z ascezą i powołanie
ma, więc jest dziś neofitą.

Ona mu daje do opłacenia
kwity za ciała remonty,
a on nagłego doznał olśnienia:
— Dość wąskie masz horyzonty!

Mariusz Parlicki

Psy ogrodnika

Ona mu daje. Trzecią godzinę
on u niej leży, nie siedzi,
o czym uprzejmie całą rodzinę
powiadają sąsiedzi.

Obowiązkowa małżonka

Ona mu daje tak, jak nikomu,
wije się, drży i napręża,
a potem szybko biegnie do domu
obiad szykować dla męża.

Savoir-vivre

Ona mu daje się na polanie,
on jednak musiał ją olać,
bo jego kolej jest na polanie.
A jak tu kumplom nie polać?

Publiczne dawanie

Ona mu daje, bo taki śliczny.
To nic, że ona nieśliczna.
To się nie dzieje w domu publicznym,
to zwykła zbiórka publiczna.

Do naprawy

Ona mu daje zajrzeć pod maskę,
bo miała chłopów stu pod rząd.
Teraz wybuli niemałą kaszę,
bo jej przez nierząd padł rozrząd.

Na plebanii

Ona mu daje, a dziś Popielec,
żeberka w miodowym sosie,
więc on odprawił wpierw mszę w kościele,
no a tuż po niej – gosposię.

Onamudaj fejsbukowy

Ona mu daje za lajkiem lajka,
a on na stronie jej grzebie.
Ona to zwykła jest lajkodajka,
a on – facetem w potrzebie.

Onamudaj narodowy

Ona mu daje swoje krągłości.
On gładzi skórę jej udek.
Oboje robią to nie z miłości,
lecz z patriotycznych pobudek.

Nie teraz

Ona mu daje, lecz na amory
wybrała sobie złą porę,
bo on naprawdę jest ciężko chory.
Leży pod respiratorem.

Pożyczka

Ona mu daje do jutra dychę,
on jutro zwróci jej stówkę.
Muszę pomówić chyba ze Zdzichem,
by pieprzył taką "Chwilówkę".

Wybuchowa zagadka

Ona mu daje na co dzień ciepło.
Nad poziom wzlecieć da jutro.
Kimże jest ona? Zgadnicie? Wie kto?
- Nieszczelną gazową butlą.

Na pieska po emerycku

Ona mu daje zwykle na pieska,
bo on na baby jest pieskiem.
Przy nim jej często z łba spada treska
a też szlag trafia protezkę.

Helena

Ona mu daje zamiast tamtemu.
Wybuchła wojna o Troję.
Trudno zrozumieć dziś młodym czemu
się nie bawili we troje.

Zmiana wyznania

Ona mu daje tomik swych wierszy.
On, widząc wierszy tych pietyzm,
tak się poruszył, że jako pierwszy
przeszedł na analfabetyzm.

Miesięcznica

Ona mu daje rozwód, a znicze
hurtem kupuje i płacze.
Będzie te znicze co miesięcznicę
palić przed Ślubów Pałacem.

Onamudaj toruński

Ona mu daje wszystko, co bierze,
z niczym zostaje na czysto.
Ona kobietą jest silną w wierze,
a on jest redemptorystą.

Zbyt późno

Ona mu daje tabletkę "dzień po",
lecz on nie wraca do siebie.
- Dlaczego? - pytasz mnie z miną tępą.
- Bo wziął ją dzień po pogrzebie.

Wart Pac pałaca

Ona mu daje wiadro i mopa,
bo taka podła z niej hydra,
lecz w gruncie rzeczy nie żal mi chłopa,
bo taką sobie sam wybrał.

Onamudaj wyluzowany

Ona mu daje się wyluzować,
on przy tym popija winko,
bo niezbyt musi się z nią mocować,
z nią, czyli z kaczką pekinką.

Pozycja na Wisłocką

Ona mu daje "Sztukę kochania",
żeby był w seksie najlepszy.
On idąc, czyta. Wskutek czytania
nieźle się wkrótce wypieprzy.

Stosunki polsko-ruskie

Ona mu daje. Zbędne jest wino.
I trzeźwa lubi rozpustę.
Ona carycą jest - Katarzyną.
On - Stanisławem Augustem.

Nie samym seksem...

Ona mu daje zamiast, nie oprócz
śniadań, obiadów, kolacji.
To w świetle jego zeznań i odczuć
jest powód do separacji.

Onamudaj niewybredny

Ona mu daje swych włosów pukiel.
Jemu podarek ten zwisa.
Mówiąc dosadnie, to ma on w dupie,
czy włosy ma, czy jest łyśa.

Troskliwa

Ona mu daje kaszkę, jak matka,
sprawdza, czy sucha pieluszka
a to dla niego nie lada gratka.
Wesołe życie staruszka.

Onamudaj komorniczy

Ona mu daje, on z jej stanikiem
nie cacka się i nie trudzi,
bo bardzo sprawnym jest komornikiem,
i co dzień ściąga coś z ludzi.

Ofiarna

Ona mu daje zwykle na tacę,
tak, jak porządni rodacy,
lecz chce być lepsza, mówi: – Niech stracę,
i daje mu też po tacy.

Onamudaj niezwykle delikatny

Ona mu daje z wielkim wyczuciem
bo ma okropne przeczucia,
że Gucio może utracić czucie
w nagłym przypiływie uczucia.

Najlepszy wybór

Ona mu daje. Takie jak ona
są do dawania najlepsze:
nie kłapią dziobem, jak każda żona,
łatwo z nich spuścić powietrze.

Sposób na kłótnię

Ona mu daje do buzi krówkę,
a potem mówi doń: – chamie!
Żeby się kłócić znów ma wymówkę,
no bo on dziamie i dziamie.

Lepszy rydz niż nic

Ona mu daje z kosza maliny,
a potem... daje mu kosza,
więc on, że nie skradł wianka dziewczyny,
przeleciał kumpli dwóch z koszar.

Krzysztof Pasek

Kali

Ona mu daje, Kali się cieszyć,
...że w parku, co ci do tego.
— Grzech nie skorzystać, grzechem nie zgrzeszyć!
To nowe prawo Kalego.

Danusia

Ona mu daje, on nie chce — musi,
z mozołem gdzieś pod się zerka
błagalnym wzrokiem prosi Danusię
- nie umiem już bez lusterka

Ewa B.

Ona mu dać chce, lecz on — Nein! — drze się
i nie chce opuścić swych spodni
alianci górą, huką coś w lesie —
kłopoty na froncie wschodnim.

O obrotach ciał

Ona mu daje piernik do kawy,
tu ładnie bioderkiem nęci.
— Pomyśl Mikołaj, jeśliś ciekawy,
może to ziemia się kręci?

G. Sand

Ona mu daje mazurki w Nohant,
i sernik w jagódek musie
on: -Polonezem do kraju! — woła,
bocianów, nie żab, chce mu się.

Barbara

Ona mu daje, w zamian jej daje
owsiany wiecheć jej stary,
a ona Paryż i inne kraje,
galerie i nenufary.

Romans

Ona mu daje w domu kultury,
miasto już śpi, sowa huka
nie zasną tylko, ostrząc pazury,
opiniotwórcy z facebooka.

Technika

Ona mu daje niestandardowo,
biedak siniaki ma liczne
zanim pozycję wprowadzą nową
lub też nowinki techniczne.

Mrówki

Ona mu daje wybierać mrówki.
By pracę szybciej mieć z głowy,
przyniósł do lasu (za cztery stówki)
odkurzacz — bezprzewodowy.

Mistrz

Ona mu daje sprawdzić w łazience
ogólny stan instalacji.
teraz już wie, że sprawne ma ręce
mistrz damskiej kanalizacji.

Pięciolatka

Ona mu daje i myśli sobie:
— Po ślubie my są pięć roków.
Może bym teraz dawała tobie
przez pięć lat na drugim boku?

Wesele

Ona mu daje, lecz gorset właśnie
uszyty ciasno ją pije.
Jutro gorsetem, butami praśnie
i wtedy sobie odbije.

Bond

Ona mu daje wyraźne znaki,
by się nie robił na Bonda.
Jest bez kultury i jako taki
we fraku słabo wygląda.

Solista

Ona mu daje zagrać w duecie,
podciąga struny altówki.
Trudno mu będzie z nią zgrać się, przecież
do dzisiaj grywał solówki.

Wianek kwiecisty

Ona mu daje wianek kwiecisty,
on marne wiersze jej daje
i chciałby za to badyl złocisty...
— Pomaluj sobie go sprayem!

Van Gogh

Ona mu daje snop słoneczników,
przynosi go za pazuchą.
Z nadmiaru szczęścia i barw bez liku
obcina sobie chłop ucho.

Duda-Gracz

Ona mu chce dać, lecz się nie mieści
w zbyt wąskich obrazu ramach.
Ciężko w nich będzie jej się pomieścić.
Trudno, znów będzie spać sama.

W biegu

Ona mu daje przez oka mgnienie,
on potem pędzi zdyszany
odegrać rolę w kolejnej scenie,
gra bowiem w filmie „Ścigany”.

Kpt. Kloss

Ona mu daje, on wyczuł smrodek
cygara i tanie wino.
Wyskoczył z wyrka na izby środek:
— Zdejm maskę Brunner, ty świnió...!

Izabella Ł.

Ona mu dała, nie było gafy,
lecz kiedy zapalić siadła
parsknęła śmiechem, bo obok z szafy
gumowa lalka wypadła.

Maria Curie-Skłodowska

Ona mu dała pośród menzurek,
on potem mówi: — No dobra,
nie będzie łatwo, ale spróbuję
załatwić ci tego Nobla.

Jagienka

Ona mu dała, po czym orzeszki
przysiadła aż zawył cienko.
To taka kara za drobne grzeszki.
— Się nie zadziera z Jagienką!

Wesele

Ona mu daje po bronowicku,
korzysta też gości wielu.
Cała naguśka, ło jezusicku,
lecz w butach na swym weselu.

Ona mu dała wprost na mrowisku,
gwałt niech się gwałtu doprasza.
Zbudził się ze snu, wziął szybki prysznic
sięgnął po mistrza Jonasza.[\[1\]](#)

Na strychu

Ona mu daje, gdy pranie wieszka
wszystko mu oddać gotowa.
Sznurek się urwał, razem się cieszą,
prać trzeba będzie od nowa.

W górach

Ona mu daje na gór stromiźnie
wysoko, że co tu gadać
on tylko jeszcze co nieco liźnie
i trudno, musi już spadać.

Niemnożko

Ona mu daje tak po ichniemu —
niemnożko i astarożna
a on nie może pojąć pocziemu
z nią od zakrystii nie można.

Drwal

Ona mu daje tą asygnatę,
która na ścinę zezwala.
On zamieruje zapytać tatę
o trzonek i wygląd drwala.

Świątecznie

Ona mu daje w Wielką Sobotę,
gdy świeżą pachnie czystością.
Kiedyś dawała mu przed pasterką
lecz karp raz stanął mu ością.

[1] Jonasz Kofta — „Gwałt niech się gwałtem odciska, rzekła dupa do mrowiska”.
Źródło, *Fraszki*, program kabaretu *Pod Egidą*.

Maria Pieczonka

Ona mu daje szmatę i szczotę,
niechaj pokaże, co umie,
a on by inną wolał robotę.
— Czy ona kiedyś zrozumie?

Ona mu daje dotyk swej dłoni,
on chciałby posiąść ją całą,
więc czeka kiedy wdzięki odsłoni.
— Dłoń to stanowczo za mało!

Ona mu daje słodkie usteczka,
on myśli, co by się działo,
gdyby tak dała mu ta dziewczeczka
prócz ust też pulchne swe ciało.

Ona mu daje uśmiech szeroki,
on cieszyć nie ma się z czego.
bo to typowy uśmiech wywłoki
co sypia z jego kolegą.

Ona mu daje z pokrzywy zupę,
bowiem się zdrowo odżywia.
A on na chudą jej patrząc pupę
myśli, że znów coś wydziwia.

Ona mu daje „Sztukę kochania”
żeby się trochę doszkolił,
on woli czytać książki science fiction,
więc obcy ją zadowolił.

Ona mu daje klucze do domu,
on na dom nie ma ochoty,
bo on by wolał żeby mu dała
kluczyki do pasa cnoty.

Ona mu daje, a on nie bierze,
takie to z niego dziwadło.
On woli w ciszy szeptać pacierze,
szkoda, że na nią wypadło.

Ona mu daje ciasto bez przerwy.
— Niechże się wzmocni biedaczek.
Może po cieście nabierze werwy
i już nie będzie jak flaczek?

Ona mu daje wiekową cnotę,
myśląc, że nosi on spodnie,
bo nie wie o tym, że on jest Szkotem
i w kilcie jest mu wygodniej.

Ona mu daje klucze do auta,
żeby ją powiózł w nieznane.
On nie ma jednak sprawności skauta
więc kiepski z niego kochanek.

Ona mu daje slipki w kangury,
by rozweselić go troszkę,
bo on z natury taki ponury,
nawet gdy trzyma za broszkę.

Ona mu daje co dwie godziny,
jeszcze pomiędzy by dała,
bo nie ma takiej drugiej dziewczyny
co by tak dzielić się chciała.

Ona mu daje kawy ze dzbana
gorzkiej i mocnej jak szatan,
on jej do ucha szepcze — Kochana! —
i wtedy spada z niej szata.

Ona mu daje kawę w termosie,
do pracy robi kanapki,
a on niewdzięczny już ma ją w nosie
do „Sowy” chodzi na babki.

Ona mu daje anatomiczny
atlas, by wiedział gdzie co jest,
a on charakter ma narcystyczny,
organy tylko zna swoje.

Ona mu daje do pasa cnoty
kluczyk, co zużył się troszkę
a on niemota nie wie co to jest
i chce otworzyć tym broszkę.

Ona mu daje dojrzałe ciało
i jęczy, orgazm udając,
bo on się wtedy czuje jak macho
choć działa, jak w krzakach zając.

Ona mu daje i nie przestaje
dawać, choć on ma już dosyć,
bo on jest kotem i woli mleko
a suchej karmy nie znosi.

Ona mu daje świat prawie cały,
przynajmniej tak mu się zdaje,
bo przy niej wielki staje się mały
i władcą świata się staje.

Ona mu daje jabłko rumiane
i kusi żeby skosztował.
Biblijne treści są jemu znane,
nie będzie więc ryzykował.

Leszek Posyniak

Ona mu daje okazji multum,
by w Szparkach, Pupach czy Ustkach
pohasał z tym swym „przedmiotem kultu”.
A imię onej — Przepustka.

Ona mu daje wzwód, gdy opadnie,
choć z niej żarliwa prawiczka.
Cóż to za para współgra tak składnie?
On - szlaban. Ona - dróżniczka.

Ona mu daje - chcąc do ołtarza -
z dużej, blaszanej menażki
fistaszki. Jednak jego przeraża
jak tej menażki... fi Staszki!

Ona mu daje w siebie się spuszczać
coraz to głębiej, choć chłopacz-
kiem on. A kto zacz? Już Wam wyłuszczam.
Studnią ci ona. On - kopacz.

Ona mu daje wejść całkowicie,
po same jaja i co dnia.
On - jej pracownik, ona - jak wiecie,
tylko na jaja te chłodnia.

Ona mu daje, daje i daje.
Wanna, przedpokój lub biurko...
On - tak się zdaje - nigdy nie naje
się tym ciasteczkiem z dziurką.

Był sobie dziad i baba

Ona mu daje stare suchary,
po czym bez cienia obłudy
mówi doń: - Naści... Nazryj sie, stary!
Lecz zęby chowa mu wprzód.

Ona mu daje prikaz, by rąbać
chciał ją od tyłu. Ból głowy
on ma, bo jak mu tak właśnie ją brać,
kiedy on górnik... przodowy?

Onamudaj dla Lizy

Ona mu daje szansę od zaraz,
by z wiśnią warg jej dał czadu,
a on swój sprawny lizoaparat
przełączył na... gadu-gadu.

Onamudaj homonimowy

Ona mu daje spokój od bytu.
Tu jakaś heca się kraje!
Cholera, mocno coś nie gra mi tu,
bo on, to... on, a mu daje.

Onamudaj obiecujący I

Ona mu daje kleik, miast rosół.
On w końcu tak się zezłościł,
że jej zostawił prawo nie-głosu
oraz... dwa zęby. Mądrości!

Onamudaj obiecujący II

Ona mu daje i obiecuje:
- Schabowe od dzisiaj szamasz.
On: - Ty ten kleik dalej gotujesz.
Zabyłaś, że zęby dwa masz?!

Ona mu daje zastrzyk. Przez kuku
to w zadek, niemalże skonał.
Później w to samo i on ją ukłuł.
Oj, bardziej była zdziwiona!

Onamudaj o chrzanieniu

Ona mu daje bez końca bzykać.
Wtem inna Ona się wtrąca:
- Chrzanisz, autorku tego wierszyka.
To niemożliwe... bez końca!

Onamudaj o bezfyutmanie

Ona mu daje... On ją w obroty
bierze protezą z osiki.
Lecz się „zastępcy” kroją kłopoty.
Wiedzą już o nim korniki.

Onamudaj o smakoszu

Ona mu dać chce... A choć z niej lacha,
w portkach mu nic nie urasta.
On z tą, z F z przodu woli się zmachać.
No woli - kurna - i basta!

Onamudaj o grochówce (?)

Ona mu daje zupy w koszarach,
on łyka ją, jak pies gnatki.
I jak jej tylko dotknie, ta zaraz
mięśnej domaga się wkładki.

Ona mu daje brać się pod stołem,
pod strzechą, papą, dachówką...
W celi rzekł cicho i z chmurnym czołem:
- Czekaj, aż wyjdę, łapówko.

Ona mu daje jak nikt popalić,
aż czasem ciężko mu dychać.
Lecz on nie skamle, ani się żali.
Jej imię święte - Maryha.

Onamudaj nieprzemysłany

Ona mu daje, bo wyjścia nie ma.
Pada noc w noc jego łupem.
By szukał pracy, kiedyś burknęła:
— Próżniaku, rusz w końcu dupę!

Koszmarki żony dzielnicowego

Ona mu daje dowód miłości
w łóżu małżeńskim, przeczystym,
on jednak najpierw - dla formalności -
każe jej dać osobisty.

Ona mu daje szczytować czasem,
on wpada wtedy w zachwyty.
Ona plażuje w górkach, za lasem,
a on zalicza ich szczyty.

Rafał Rosół

Ona mu daje siebie dwie trzecie
i lokat trzy piąte w bankach,
on najszcześliwszy byłby na świecie,
gdyby się znał na ułamkach.

Ona mu daje do zrozumienia,
że kipi cała ze złości,
on ze spokojem szuka imienia
dla ich owocu miłości.

Ona mu daje co chwilę w skórę,
on wciąż stoicką ma minę
oraz niezmiennie piękną fryzurę,
ponieważ jest manekinem.

Ona mu dała czarną polewkę,
on jedząc, chwalił jej talent –
w ten sposób szybko przekonał dziewczkę,
by gotowała mu stale.

Ona mu daje onamudaje,
bo sama uwielbia rymy,
nic więc innego nie pozostaje,
jak zerwać z nią zaręczyny.

Ona mu daje wczasy pod gruszą,
trzynastkę, bon na stołówkę,
on więc zapewnia: „Stąd mnie nie ruszą,
bo kocham tę budżetówkę!”

Ona dwie szneki z glancem mu daje,
on pyry z gzikem jej cztery –
takie dość skromne mają zwyczaje,
gdyż poznaniacy to sknery!

Ona mu daje mleko i miód,
będąc krainą życzliwą,
on (czyli owej krainy lud)
gorzałkę woli i piwo.

Ona mu mówi: „Zjedz jabłko z drzewa!”,
on rękę po nie wypręża
i pyta: „Czy się szef nie rozgniewa?”
„Winę zrzucimy na węża....”

Ona mu z kosza daje maliny,
jednakże on mimochodem
łamie przysięgę i z tej przyczyny
przepada jak kamień w wodę.

Ona nadaje za słowem słowo,
on uszy ma zasłuchane,
wesół, że znalazł stację radiową
bez opłat za abonament.

Ona jej daje sonet miłosny,
on z boku patrzy zgorszony
i jednocześnie nieco zazdrosny,
że nie zna wierszy Safony.

On do niej z dołu wrzaskliwie woła,
ona się drze na balkonie,
słyszą ich zatem wszyscy dokoła –
tak się randkuje w Weronie...

Ona mu daje słodkie buziaki
podczas spotkania nad Łabą,
lecz efekt tego raczej nijaki,
gdyż księżę nadal jest żabą.

Ona nie daje jemu niczego
i on się wcale nie dziwi,
bo sam dba tylko o własne ego –
oboje więc są szczęśliwi!

Alicja Szymaniak

Przezorna

Ona mu daje, chociaż nie lubi,
bo chce zatrzymać go w domu.
On gdy już wyjdzie, często się gubi,
zabawia się po kryjomu.

Obdarowani

Ona mu daje swoje majteczki
by zabrał je na pamiątkę,
a on w nagrodę białe slipeczki,
bo ćwiczy wraz z nim na piątkę.

Przebiegła

Ona mu daje smaczne potrawy,
bo chce przywiązać do siebie,
a on ich nie je, głównie z obawy,
bo słyszał, że mężów grzebie.

Materialistka

Ona mu daje wieczorem siebie
lecz żąda za to zapłaty,
a on się wtedy czuje jak w niebie
i płaci, ale na raty.

Magia ziół

Ona mu daje napar z lubczyku,
bo chce być wreszcie kochana,
a on od razu, po jednym łyku
śpi snem kamiennym do rana .

Tradycjonalistka

Ona mu daje, on już nie bierze,
jest teraz mocno wkurzony,
gdy chciał obudzić w niej dzikie zwierzę,
stwierdziła, że jest zboczony.

Laura i Filon

Ona mu daje wieczorną porą,
gdy coś tam klaszcze pod borem.
On się zabawia Filona rolą
pod ulubionym jaworem.

Wspaniałomyślna

Ona mu daje dziś swój majątek,
by spełniał wszystkie zachcianki.
On ją olewa i w każdy piątek
chodzi do swojej kochanki.

Sprint... niekoniecznie

Ona mu daje "Sztukę kochania"
by nie był takim sprinterem,
a on się spieszy, ciągle gdzieś gania,
bo jest dość znanym gangsterem.

Związek partnerski

Ona mu daje dużo swobody,
by nie czuł się pantoflarzem.
On więc korzysta, zna już metody,
choć przysięgł jej przed ołtarzem.

Zakręcona

Ona mu daje na karuzeli,
bo to ją mocno podnieca,
a on się boi, każdej niedzieli
ten seks panikę w nim wznieca.

Zgodna para

Ona mu daje o każdej porze,
bo nie jest jeszcze znudzona,
a on się stara jak tylko może ,
by była zadowolona.

Bez zobowiązań

Ona mu daje nawet swój pokój,
choć uciążliwe to dla niej,
on jednak woli mieć święty spokój,
bywa w agencji. To taniej.

Niedoświadczony

Ona mu daje, a on nie umie,
jest mocno tym zszokowana.
On zawstydzony, myśli w zadumie:
dobrze, że jest obeznana.

Postuszna córka

Ona mu daje, bo mama każe,
by dała i nie skąpiła,
On zna mamusię, spotkał ją w barze,
też dała i się napiła.

Ostrożności nigdy nie za wiele

Ona mu daje, bo lubi tak dać,
więc daje, jak tylko może.
On jest ostrożny i gdy już ma brać
sprawdza, czy czyste ma łóżce.

Wianek? To staromodne!

Ona mu daje, bo nie chce wianka,
słyszała, że to przeżytek,
a on korzysta. Ósma kochanka
to przecież jeszcze nie zbytek.

Domyślna

Ona mu daje, chociaż nie prosi,
wyczuwa jego intencje.
On bardzo często prezent przynosi,
co wzbudza też jej inwencję.

Zbyt twardo

Ona mu daje tylko na stole,
bo lubi twarde podłóżce,
ale to on jest zawsze na dole
i znieść już tego nie może.

Zaniepokojona

Ona mu daje dziś złotą kłódkę,
by zabezpieczył jej broszkę.
Sąsiad zza ściany przynosi wódkę,
toteż obawia się troszkę .

Na rauszu weselej

Ona mu daje kielich szampana,
by zaszumiało mu w głowie.
On w tym nastroju skrzyknął kompana.
Pieścili więc po połowie..

Odmienne oczekiwania

Ona mu daje na zapas gumki,
bo chce uniknąć dziś wpadki.
On je dziurawi i nuci dumki,
gdyż marzą mu się już dziatki.

Oko za oko...

Ona mu daje ciuchy z lumpeksu,
bo Szkotką jest z urodzenia.
On zaś za karę skąpi jej seksu,
to ona jemu — jedzenia.

Uzależniony od komputera

Ona mu daje zawsze z wieczora,
on wtedy chętnie się kąpie.
Ona chce jeszcze, bo wczesna pora,
lecz on już siedzi przy kompie.

Uczynna

Ona mu daje, co już dawała
od dawna chłopakom w szkole.
On zna historię, klasa się śmiała,
że wszyscy chcą grzmocić Jolę..

Złośliwa

Ona mu daje, ale zabiera
gdy mocno bywa wkurzona.
A on się złości: Jasna cholera!
Bądźże uległa, jak żona!

Apetyt na więcej

Ona mu daje tylko spróbować,
resztę zostawia na potem.
On jest spragniony, by nie zwariować
zabawia się sam za płotem.

Przesada

Ona mu daje wygraną w totka,
chce teraz być bardziej cenna.
On myśli sobie: — Czy to idiotka?
Normalna nie jest tak denna.

Oddam wianek

Ona mu daje swój cenny wianek,
marzy by pozbyć się cnoty,
lecz on nie bierze, bo w ten poranek
wie, że już nie ma ochoty.

Sposób na lęk

Ona mu daje, ale się boi,
bo mama jej zakazała.
On ją skutecznie wódeczką poi.
I bać się wreszcie przestała.

Anna Wojciechowska

Ona mu daje kawkę do łóżka,
potem zaś ściąga staniczek,
łasi się, szepcząc czule do uszka:
— Z mleczkiem? Uszczypnij mój cycek...

Ona mu daje ciągle nadzieję,
pozwoli się zdeflorować,
lecz on z zachwytu wcale nie pieje,
nie chce „udarem” borować.

Ona mu daje nagle po pysku,
on się nakrywa nogami.
Nie doczekała dzisiaj wytrysku,
bo on ma kurs origami.

Ona mu daje swą wizytówkę,
by on mógł trafić bez trudu.
Ona skończoną ma zawodówkę,
on nie spodziewa się cudu...

Ona mu daje tylko od święta,
gdy on jej okna umyje,
ciągle jest jakaś taka padnięta,
zagroził, że ją dobije.

Ona mu daje, lecz sporadycznie,
w dodatku nie za dnia, lecz nocą,
bo umęczona jest ciut fizycznie,
i w dzień jej nogi się pocą...

Ona mu daje, ale po cichu,
bez słowa skargi i żalu,
leży spokojnie i ani dychu,
on nuci: — Nie żal ci, góralu...?

Ona mu daje dziś do wyboru,
bo znów przebrała się miarka.
— Wybieraj!, nie chcę ciągłego sporu:
ja albo twa sekretarka?

Ona mu daje do zrozumienia,
że seks jej raczej nie kręci.
On się zachłysnął nagle z wrażenia
i tulą go już — wszyscy święci.

Ona mu daje tylko w soboty,
lecz bez wyrzutów sumienia
i chociaż nie ma nic do roboty
to nie zdejmuje odzienia.

Od tyłu tylko ona mu daje.
on wziąć od przodu ją dąży,
ona przy swoim jednak obstaje,
bowiem obawia się ciąży.

Ona mu daje czeki in blanco,
choć zero kasy na koncie,
szykuje szybko ciepłutkie spanko,
by zerknąć sobie... (na wacka).

Ona mu daje trochę swobody,
by mógł wyskoczyć na dziwki,
tymczasem ona już stawia lody,
cytując z Wisłockiej urywki.

Ona mu daje ciągle wskazówki,
jak kochać ma w dzień i w nocy,
on coraz nowej szuka wymówki,
by do niej nie strzelić... z procy.

Kwitek z lombardu ona mu daje
i prosi słodkim głosem:
— Odbierz wibrator (tobie nie staje),
albo odejdę z Henrykiem.

On daje jej wciąż po pysku,
gdy ona nad ranem przynosi
z roboty zbyt mało zysku.
— By dostać, sama się prosi.

On daje żonie wypłatę,
zostawia sobie na piwo,
w tygodniu ćwiczy karate,
a weekend spędza z tą dziwą...

Ona mu daje tysiąc powodów,
by rzucił ją już w cholerę,
chciała go nawet zepchnąć ze schodów,
skończyć mydlaną operę.

Ona mu daje laxigen na noc,
by nie mógł do niej się dostać—
patrzy zdziwiona, on pada, jak kłoc,
a kiedyś chcieli się pobrać.

Ona mu daje z grilla ślimaki,
jako przekąskę przed seksem,
on zaś pod stołem, bo nie chce draki
czyści je ostrym pumeksem.

Ona mu daje chleb do gryzienia
i usta swe do pieszczoty.
Tyle miłości do nakarmienia
i na nic więcej ochoty.

Ona mu daje nieźle popalić,
bo przestał sypiać z nią wiosną,
aż raz musiała nieźle przywalić-
i lilie na nim już rosną.

Ona mu daje nieźle popalić,
choć on nie pije, nie jara...
Zdążyli właśnie wspólnie ustalić,
że on się wkurzyć postara.

Ona mu daje talon na balon,
choć on latać się boi.
pompuje w niego też wody galon,
widać — morderstwo się kroi!

Ona mu daje bilet do ręki
w jednym kierunku. I tyle.
Rzekła oziębło: — Dość jazdy, dzięki,
jak po tej łysej kobyle!

Noty o autorach

Magdalena Basta

Graficzka po krakowskiej ASP, krakowianka z wyboru. Od 13 lat pisze limeryki i inne formy poezji niepoważnej. Krótka w gronie literackim Probieczyka. Założycielka grupy limerykowej na Facebooku, laureatka kilkunastu nagród i wyróżnień w konkursach, głównie limerykowych, współtwórczyni antologii „Seks w pewnym mieście” i „Od ucha do ucha”. Prowadzi stronę autorską z limerykami ilustrowanymi na fb „Limeryk bryka”.

Ryszard Błaż

Urodzony w 1957 roku w Nowym Tomyślu. Mieszka tam nadal. Absolwent Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej. Publikował w antologiach: „Nowy Tomyśl w poezji i grafice”; „Moskaliki, czyli o wyższości Sarmatów nad innymi nacjami”; „Seks w pewnym mieście. Antologia limeryków kosmatych”; „Od ucha do ucha. Antologia współczesnej satyry i humoreski”; a także w „Gazecie Wyborczej”. Laureat w XV Jubileuszowym Konkursie na Geriatryczny Limeryk Antydepresyjny „LIMERYKOWISKO 2016” zorganizowanym przez Klub Winda — Gdański Archipelag Kultury.

Krzysztof Bulanda

Urodzony ponad czterdzieści lat temu w Środzie Śląskiej, zamieszkały w malowniczym zakątku Beskidu Wyspowego. Szczęśliwy mąż i ojciec. Z wykształcenia filolog angielski, z zamiłowania — nauczyciel. Miłośnik książek, jazdy na rowerze, filmu a ostatnio gór i gier planszowych. Zapalony kibic sportowy — wszelakich dyscyplin.

Jarosław Dąbrowski

Z trudem dożył 60 lat. Z wykształcenia technik — mechanik. Pasjonat fotografii, realizuje się jako fotoreporter. Wielbiciel Wisławy Szymborskiej i nieudolny naśladowca, pisze limeryki, bawiąc się z przyjaciółmi. Uwielbia

słowne gierki i cięty dowcip. Współautor jednego tekstu piosenki z czego jest bardzo dumny. W 2016 roku jego limeryki ukazały się w „Seksie w pewnym mieście. Antologii limeryków kosmatych”.

Rafał Figiel

Urodzony w Jastrowie. Jako poeta zadebiutował jeszcze w licealnej gazecie wierszem „*Bulgotanie czyli mrocznosmętna pieśniada o tym jak niebezpiecznie jest ryć wyj o bździągwie gdy błotoplusk jest w pobliżu*”. Od tamtej pory trzyma się tego typu poezji, gdyż uważa, że śmiech to zdrowie a w zdrowym ciele zdrowy duch. Ponieważ jeden dzień w tygodniu ma wolny od pracy pisuje poezje humorystyczne i drobną prozę po różnych portalach literackich. Na koncie ma dwa wydane własnym sumptem tomiki p.t. „*Ballada o potworze z Moonfleet*” oraz „*Ballada o przewrotnym koniu*”.

Edyta Hanslik

Optymistka i niepoprawna romantyczka. Poezja dla niej to lekarstwo na wszystko. Ulubione motto — „*Pozwólmy ludziom być szczęśliwymi według ich własnego uznania*”. Autorka czterech tomików wierszy i licznych almanachów i antologii. Ostatni tomik napisany dla dzieci — „*Tutaj rym wie dzie prym*”. Prowadzi spotkania z ludźmi związanymi z poezją w księgarni Autorskiej w Jastrzębiu Zdroju. Członkini Stowarzyszenia Autorów Polskich (oddział w Bielsku Białej).

Ewa Jowik

Jest członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich. Debiutowała bajkami dla dzieci. Zdobywczyni wielu nagród w konkursach, głównie satyrycznych. Autorka siedmiu tomików wierszy: „*Zegar*”, „*Wiersze gotowe do użycia*”, „*Tytuł ukradł mi Vivaldi*”, „*Tylko mi w prezencie przynieś lekkie pióro*”, „*Nieaktualne*”, „*Bajki, które dorosły*” i „*Podaj hasło*”. Jest współautorką trzech szopek noworocznych, kontynuacji Pana Tadeusza — „*Krótkie postowie o Soplicowie*” (wydane drukiem) oraz sztuki teatralnej. Ma swój wkład do wielu antologii, w tym międzynarodowych. Jest członkinią Partii Dobrego

Humoru i pewnie dlatego tworzy głównie fraszki i wiersze satyryczne. Od wielu lat pisze wierszowane prace szaradziarskie, które drukowane są na łamach ogólnopolskiego wydawnictwa „Rozrywka”.

Bożena Kansy

Mieszkanca Krzywiczyn na Opolszczyźnie. Pisze wiersze liryczne, limeryki, fraszki i teksty satyryczne od 2014 roku. Maluje obrazy na płótnie. Jako poetka zadebiutowała w antologii satyrycznej „Odwódki”. Jej wiersze znajdują się w sześciu almanachach m.in. „Kawiarenka poetycka” i „Uczta” oraz siedmiu antologiach m.in. „Kocha się za nic”, „Wolność” „Seks w pewnym mieście. Antologia limeryków kosmatych”, „Od ucha do ucha. Antologia współczesnej satyry i humoreski”, „Jowialna twórczość funeralna. Antologia wesołych epitafiów i nagrobków”, „Akwarymki”. W 2017 roku wydała własny tomik wierszy „Ziarenka liryczne i satyryczne”. Jej twórczość była prezentowana na łamach prasy lokalnej oraz Radia Niezależnych Artystów. Jest wielokrotną laureatką ogólnopolskich konkursów literackich, członkinią Partii Dobrego Humoru oraz laureatką honorowego wyróżnienia „Wołczyński Isander” w kategorii promocja miasta i gminy. W sierpniu 2018 roku została przyjęta do Stowarzyszenia Autorów Polskich. Więcej informacji i prezentacja twórczości na www.moja-pasja.weebly.com — oficjalnej stronie autorki.

Halina Kobiela

Urodziła się wystarczająco dawno temu, żeby móc pisać na każdy temat i to z przymrużeniem oka. Mieszka od lat w Bochni. Studiowała w Krakowie na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika. Obecnie nadal pracuje jako lekarz pediatra. Nałogowo pisze od 1984 roku. Internet ułatwił jej publikowanie wierszy. W 2017 roku ukazał się jej czwarty autorski tomik „Po nitce do kłębka”. Poprzednie to „Musztarda po obiedzie”, „Co w trawie piszczy” i „Opowieści zmyślone”. Ma swój udział w kilkunastu Antologiach „Ogrodu ciszy”, „Ósmego piętra”, „POST scriptum”, „Ogrodu poetów”. Od 2016 r należy do Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, startuje w corocznych konkursach „Przychodzi wena do lekarza”. Z przyjemnością bierze udział w zbiorowych projektach krótkich form literackich pod redakcją Mariusza Parlickiego.

Erwin Kruczoń

Urodzony w 1975 r. w Biłgoraju, zamieszkały w Augustowie w Puszczy Kozienskiej. Z wykształcenia prawnik i politolog. Autor utworów satyrycznych i piosenek turystycznych oraz artykułów naukowych z zakresu prawa karnego i telekomunikacyjnego.

Lidia Lewandowska-Nayar

Mieszka i pracuje w Warszawie. Z wykształcenia orientalistka (indolog), z zawodu tłumacz języka angielskiego. Poetka, satyryk, autorka tekstów piosenek, artystka kabaretowa. Należy do Stowarzyszenia Autorów Polskich (SAP). Jej debiutem książkowym jest tomik wierszy satyrycznych „Trzeszczy i trzeszcze” wydany w 2017 r. Publikowała w antologiach SAP: „Boso po ściernisku”, „Kocha się za nic”, „Dziki ogród”, „Wolność”, „Nadmorskie Spotkania Literackie”; Wydawnictwa Pisarze pl.: „Od ucha do ucha. Antologia współczesnej satyry i humoreski” i Wydawnictwa Astrum: „Wiersze sercem pisane” i „Kobieta zmienną jest”. Laureatka wielu konkursów poetyckich i satyrycznych, m.in. Turniej o Laur Wiecha „Wiechowisko” 2018 r., „Wrzuć na Luz” 2015 i 2016, II i III Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. J. Tuwima w Inowłodzu, IV Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Anny German w Zielonej Górze, Międzynarodowy Konkurs Piosenki i Wierszy Miłosnych Fundacji „Diamentowy Głos”, Festiwal Grzesiuka. Tworzy autorskie programy o charakterze satyryczno-muzycznym. Jej pasją są dalekie podróże i wędrówki po górach.

Przemysław Lisek

Trener i konsultant biznesowy, project manager. Od dwunastu lat szkoli i doradza polskim i międzynarodowym przedsiębiorstwom. Mimo ścisłego wykształcenia i skłonności analitycznych w duszy gra mu radosny humanista. Uwielbia zabawy słowem i rymem. Kiedy natchnie go wena tworzy epitafia, limeryki i moskaliki, a w artykułach fachowych zamiast do rzeczy, pisze do ludzi. Gramatyczny nazista i zimnokrwisty pozytywista. Zakochany w żaglach, wietrze, wodzie i wolnej przestrzeni. Żyje w myśl zasady — „*Serious business and having fun*”.

Zbysław Michalak

Urodził się w Rożdżalach 9 marca 1944 r. dokąd rodzice musieli wyjechać z Poznania podczas okupacji. Po wojnie powrót do Poznania. Wykształcenie średnie. Praca zawodowa w branży radiowo-telewizyjnej oraz w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Systemów Automatyki. Z Poznania wyjechał do Kielc w 1995 r. Obecnie na emeryturze. Współzałożyciel Kieleckiego Klubu Szaradzystów oraz jego wiceprezes. Zajmuje się układaniem zadań szaradziarskich oraz drobnych form literackich: limeryki, wiersze okolicznościowe itp., które publikuje w różnych czasopismach a przede wszystkim w „Rozrywce” oraz w antologii „Jowialna twórczość funeralna”. Aktywny na Facebooku w różnych grupach, a przede wszystkim w „Auto(rebus) – przekąski rozrywkowe”.

Anna Mikuta

Z wykształcenia filolog klasyczny, z zawodu bibliotekarz, z wyboru mizantrop, genetycznie miłośniczka fauny i flory, okolicznościowy cynik i sceptyk na zmianę. W wolnych chwilach i w przypiływie weny przelewa myśli na papier.

Krzysztof Pasek

Urodzony w styczniu 1956 w Trzebnicy, zamieszkały w Bielawie na Dolnym Śląsku, mechanik. Swoją pierwszą próbę poetycką upublicznił w Konkursie Literackim na Utwór Inspirowanym Fotografiami Bielawy, zdobywając główne nagrody i wyróżnienia w kolejnych, tego konkursu edycjach. Jest członkiem grup poetyckich na Facebooku: „Ogród Poetów” oraz „Pisz i Czytaj Wiersze”. Swoje utwory opublikował dotychczas w kilku antologiach poetyckich.

Mariusz Parlicki

Urodzony 31 stycznia 1974 r. w Radomiu; krakowski poeta, prozaik, satyryk, autor tekstów piosenek; filolog polski — teatrolog; doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego; autor dziesięciu tomów poetyckich: „Kasyno życia” (1993), „Hamlet współczesny” (1996), „Kij w mrowisko” (1997), „Podszepty chwili” (1997), „Rozkosze giętkiego języka” (2015), „Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki” (2016), „Wesołe epitafia i inne śmiertelnie niepoważne wiersze” (2017), „Absztyfikant Gryzeldy z Brunszwiku” (2017), „Muza beztroska” (2018), „Kizi-mizi w Pizie” (2018). Współautor kilkudziesięciu almanachów i antologii; stypendysta Miasta Krakowa w dziedzinie literatury z 1996 r. W latach 2003—2015 autor tekstów piosenek i wierszy do satyrycznego widowiska z udziałem znanych polityków i dziennikarzy „Reality Shopka Szoł” w Teatrze Groteska w Krakowie. Jego wiersze tłumaczone były na język angielski, niemiecki, rosyjski i ukraiński. W latach 1994—2005 był członkiem Krakowskiego Oddziału ZLP, a w drugiej połowie lat 90. Zarządu Oddziału i opiekunem Koła Młodych Autorów ZLP (w Krakowie i Tarnowie). Odznaczony Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej i Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego — Krzyżem Małopolski. Od 2016 roku redaguje antologie promujące różne formy twórczości satyrycznej. W Internecie prowadzi autorską stronę poetycką pod adresem "www.parlicki.pl".

Maria Pieczonka

Poetka, prozaiczka, autorka bajek dla dzieci, urodzona 6 września 1951 w Czersku, mieszkanka Gdańska od 1970 roku, absolwentka liceum ogólnokształcącego w Czersku. We wrześniu 2008 roku odbył się jej pierwszy wieczór autorski (Sopot, Krzywy Domek), laureatka Konkursu Poetyckiego Benefis Dojrzałości. *Moje życie — moje miasto* (2017 rok). zdobywczyni wyróżnień w konkursach prozatorskich. Autorka haseł reklamowych, w tym nagradzanych (m.in. I nagroda w Konkursie na 55 Urodziny „Dziennika Bałtyckiego”).

Leszek Adam Posyniak

Urodzony 23 września 1953 r. w Sulechowie, wykształcenie: średnie. Szaradzysta, poeta, felietonista, autor rysunków satyrycznych (jak twierdzi — wszystko amatorsko). Zadebiutował w „Rozrywce” nr 26/1978 (forma wierszowana zadania). Wydał zbiorki: wierszy — „Chcecie, to wierszcie” (2012), „Przeszłość to już...” (2017), aforyzmów — „Nie zło te myśli” (2012), wierszy dla dzieci — „Gdzie wierszyk mieszka...” (2016). Ma swój udział w kilku antologiach poetyckich, w tym w angielskojęzycznej (USA), publikował wiersze w „Gazecie Niepołomickiej”, „Gazecie Sulechowskiej”, prezentował je w Radio Kraków i na portalach społecznościowych. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2009, 2015 zwrócony Kapitulę), brązowy medal „Za Zasługi dla Policji” (2011).

Rafał Rosół

Urodzony w 1977 r., filolog klasyczny, od niedawna profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a od zawsze miłośnik literatury satyrycznej. Jest autorem książki pt. „Potrawa osłów greckich, czyli literatura nieco na opak” (2016) oraz zbioru wierszy dla dzieci pt. „Heksa na hulajpecie, czyli fraszki z naszego fyrtała” (2017). Jego utwory znalazły się również w wydanej pod redakcją Mariusza Parlickiego antologii pt. „Od ucha do ucha” (2017).

Alicja Szymaniak

Pochodzi z Pionek, obecnie mieszka w Pruszkowie (mazowieckie). Emerytowana nauczycielka, pisze od trzech lat, wypełniając wolny od pracy zawodowej czas. Swoje teksty publikuje na fejsbuku w kilku grupach poetyckich. Jej wiersze znalazły się w następujących antologiach:

„Peron literacki” (cz.1, cz.2, cz.3), „W deszczu słów”, „Między dotykiem a ciszą”, „Kolor samotności”, „Ogród poetów”, „Zza kotary” (cz. 1, cz. 2), „Dialog — słowa dla Justyny”, „A ja kocham Mikołaja” (wiersze dla dzieci), „Antologia Poetów Polskich 2017” i „Peron literacki — dla Kasi”. Bawi się również pisaniem limeryków oraz innych krótkich form wierszowanych o żartobliwym charakterze. Jest współautorką antologii limeryków pt. „Seks w pewnym mieście. Antologia limeryków kosmatych”. W sferze jej zainteresowań znajduje się także fotografia. Aktywnie

uczestniczy w kilku grupach fotograficznych na fejsbuku.

Anna Wojciechowska

Urodzona we Wrocławiu, analityk medyczny z poczuciem humoru, pisze od niedawna, zainspirowana twórczością znajomych, od których ciągle się uczy. W 2016 roku jej limeryki ukazały się w „*Seksie w pewnym mieście. Antologii limeryków kosmatych*”.